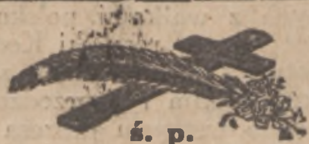
KURJER ZACHODNI
»ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXIV. | SOSNOWIEC, SOBOTA 29 LIPCA 1933 ROKU. | Nr. 207.

Cena egz. 15 gr. | Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu 3.00 zł. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu 3.50 zł.



ś. p.

Helena Matylda z Olszaników Albińska

żona przemysłowca

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Bogu w dniu 28 lipca 1933 roku, przeżywszy lat 57.

Eksportacja drogich nam zwłok z domu żałoby przy ul. Leszno Nr. 3 do kościoła parafjalnego w Sosnowcu nastąpi w dniu 29 lipca 1933 r. o godzinie 5 po południu.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 30 lipca b. r. z kościoła na cmentarz parafjalny w Sosnowcu o godzinie 5 po południu.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w poniedziałek 31 lipca b. r. o godzinie 9 rano w kościele parafjalnym w Sosnowcu. 4788

Na smutne te obrzędy zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych pozostali w nieutulonym smutku

Mąż, Córki i Syn.

POWROTNY LOT GEN. BALBO.

LONDYN, 28.7. — Wodnopłatowiec włoski, który z powodu defektu motoru opuścił się na wodę w Victoria Harbour przyłączył się wczoraj do pozostałych aparatów eskadry gen. Balbo.

Według doniesień, jakie wczoraj wieczorem nadeszły do Lnodynu start eskadry włoskiej do Valentia (Irlandja) nastąpi za dwa lub trzy dni.

Jak wiadomo Balbo zamierzał pierwotnie już w dniu dzisiejszym opuścić Nową Funlandję, w ostatniej jednak chwili zaniechał tego zamiaru.

Polonia Restituta DLA DZIENNIKARZY WĘGIERSKICH.

BUDAPESZT, 28.7. Poseł Łepkowski wręczył komandorję Polonia Restituta z gwiazdą redaktorowi naczelnemu „Pester Lloyd'u" i senatorowi Józefowi Reszi, oraz komandorję Polonia Restituta redaktorowi naczelnemu „Nemzet Ujsagu" Władysławowi Toeh.

Przygotowania Niemiec do przyszłej wojny powietrznej.

BERLIN, 28.7. — Między organizacjami młodzieży hitlerowskiej a niemieckim związkiem sportu lotniczego, zawarta została umowa, zapewniająca narodowym socjalistom bezwzględny wpływ na rozwój lotnictwa niemieckiego.

W myśl tejumowy młodzież hitlerowska otrzymywać będzie przeszkolenie lotnicze na kursach organizowanych przez związek sportu lotniczego. Właściwe przeszkolenie rozpocznie się w wieku lat 16 i prowadzone będzie w szkołach lotniczych młodzieży hitlerowskiej, w oddziałach lokalnych związku sportu lotniczego oraz na kursach lotniczych przy uczelniach.

W całej Rzeszy zostało utworzonych ostatnio razem 17 szkół lotniczych młodzieży hitlerowskiej: wsród nich jedna w Norymberdze będzie zakładem dokształcającym, przeznaczonym dla kandydatów szczególnie utalentowanych. Po odbyciu 6-miesięcznego kursu, połączonego z egzaminami kwalifikacyjnemi młodzie, lotnicy hitlerowscy przyjmowani będą do grup miejscowych związku sportu lotniczego.

Półofcjalne komentarze podkreślają znaczenie, jakie dla wychowania przyszłych lotników niemieckich posiada ścisły związek między organizacją sportu lotniczego a formacjami młodzieży hitlerowskiej, której inhtruktorami będą dawni lotnicy frontowi.

Kierownictwo przekształcenia objęli: prezes związku sportu lotniczego Loerzer i przywódca honorowy hitlerowskiej młodzieży lotniczej, baron Schleich.

Gorączkowe tempo przygotowań wojennych Niemiec.

PARYŻ, 28.7. — Goe London zamieścił wczoraj ostatni artykuł z cyklu ankiety swej na temat zbrojeń niemieckich. Zebrany materjał dowodowy oszołomił wprost opinję obrazem szalonego rozmachu i gorączkowego tempa przygotowań wojennych Niemiec. London słusznie powstrzymuje się od konkluzji, ponieważ przytoczone przez niego fakty mówią same za siebie, z zastraszającą grozą rzeczywistości, tak, że komentarze byłyby niepotrzebne.

W „Action Francaise" Leon Daudet zaznacza, iż tak wielki dziennik, jak „Journal", nigdy nie drukowałby podawanych rewelacyj, gdyby przynajmniej milcząco nie był w zgodzie z premjerem Daladier.

LONDYN, 28.7. — Wiceminister spraw zagranicznych Eden przyznał, w izbie gmin, że rząd niemiecki zwracał się do rządu angielskiego z propozycją zakupienia 25 do 30 samolotów dla celów politycznych, czemu rząd brytyjski odmówił. Minister przyznał, że rząd niemiecki zwrócił się z zapytaniem bezpośrednio do angielskich fabryk samolotów, odmówił jednak wyraźnego stwierdzenia, z jakim rezultatem.



Jak już donosiliśmy rząd Stanów Zjednoczonych zdecydował się wydać archiwum dawnego poselstwa rosyjskiego sowietom. Fakt ten wiążą z pogłoskami o uznaniu Sowietów przez Stany Zjednoczone. Na ilustracji moment załadowania dokumentów.

Strajk 70.000 ROBOTNIKÓW.

NOWY JORK, 28.7. Zaledwie w kilka godzin po zwróceniu się związku fabrykantów przemysłu jedwabniczego do sekretarza pracy z prośbą o interwencję pomiędzy związkiem a federacją amerykańską robotników jedwabniczych, związki robotnicze. ogłosiły strajk generalny w przemyśle jedwabniczym, który obejmie 70.000 robotników.

Blok funta szterlingów obok dolara i bloku złotego.

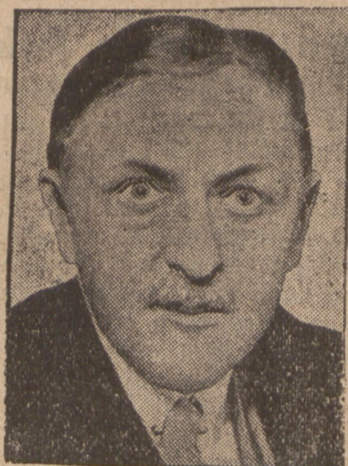
LONDYN, 28.7. Ogłoszona wczoraj wieczorem deklaracja współpracy gospodarczej i finansowej wewnątrz imperjum brytyjskiego, podpisana przez Wielką Brytanję, Dominja i Indje, w osobach głównych delegatów na konferencję ekonomiczną, kończy odbywającą się od kilku dni poza obrębem konferencji, przeważnie w mieszkaniu Chamberlaina, dyskusję, która chwilami przybierała formy bardzo drażliwe.

Wiadomem było, że Wielka Brytanja miała do pokonania bardzo ostrą opozycję Kanady i Australji, które dążyły do złączeni swych walut z dolarem i żądały tego samego od Wielkiej Brytanji. Należy więc obecną deklarację oceniać, jako zdecydowane zwycięstwo Wielkiej Brytanji nad temi dominjami.

Dzięki bardzo silnej pozycji Chamberlaina, popieranego przez wicepremjera południowej Afryki, jen. Smutsa i delegata Indji. Wielka Brytanja uzyskała przewagę w dyskusjach imperjalnych i zmusiła do ustępliwości Kanadę i Australję. Zwycięstwo Wielkiej Brytanji doprowadziło do deklaracji, świadczącej o powstaniu grupy szterlingowej dla podtrzymania obecnego poziomu funta szterlinga, niezależnie zarówno od dolara, jak i walut bloku złotego. Do tego bloku szterlingowego mogą przystąpić także kraje, będące poza nawiasem imperjum, a jest rzeczą wielce prawdopodobną, że np. kraje skandynawskie a również Argentyna przyłączą się do niego. Byłby to najwiekszy blok walutowy na świecie.



Przewodniczący genewskiej konferencji rozbrojeniowej Henderson ukończył 70 lat życia



Amerykański minister skarbu Woodin, zamieszany w aferę Morgana, ma ustąpić ze swego stanowiska.

Kto zamordował Berenta?

Zagadka jeszcze nierozwiązana

WARSZAWA, 28.7. Śledztwo w sprawie tajemniczego mordu na wiceburmistrzu Berencie w Pruszkowie, dotychczas **nie zdołało rozwiązać mroków, otaczających tę zbrodnię.** Władze śledcze są obecnie zajęte zbieraniem wszystkich danych, któreby mogły przyczynić się do rozwiązania zagadki. W wyniku skrupulatnych badań i dokonania sekcji zwłok udało się odtworzyć **całkowicie przebieg morderstwa.**

Jak obecnie okazuje się Berent walczył z napastnikami około 10 minut. **Walka była tak zaciękła, że odbywała się na przestrzeni 8 metrów.** W związku z tem obecnie władze są zdania, że w **napadzie brały udział tylko dwie osoby, a nie jak pierwotnie podawano 5, czy 3.** Ostateczny finał walki rozegrał się, jak ustaliła **sekcja zwłok**, gdy Berent leżał na ziemi. Leżał wówczas jednak nie sam, a wraz z jednym z napastników, z którym **szamotał się do ostatka. Drugi napastnik wówczas strzelił.**

Na polecenie sędziego śledczego aresztowano wieczorem wczoraj urzędnika Kasy Chorych Turobińskiego. Aresztowanie to nastąpiło w związku z całą linją śledztwa, które w pierwszym rzędzie idzie w kierunku osobistych porachunków na tle rodzinnym.

Badany **Turobiński był w bliższych stosunkach z żoną Berenta.** Rzekomo miał wszędzie mówić o niej, jako o swojej narzeczonej. **Berent zaś ze swoją żoną żył faktycznie w separacji.** Jak ustalono śledztwo oboje **małżonkowie** mosili się z zamiarem rozwodu. Przed kilku tygodniami byli oni u jednego z adwokatów warszawskich, gdzie nawet omawiano szczegółowo kwestje materjalne na wypadek rozwiązania małżeństwa. Faktem jest, że między małżonkami dochodziło do ostrych sycsji.

Te oto stosunki osobiste stały się przedewszystkiem punktem wyjścia dla śledztwa. Jak się dowiadujemy Turobiński przytoczył **swoje alibi. Twierdzi on, że w czasie dokonania mordu i przez dzień następny przebywał w Małopolsce.** Władze śledcze jednakże uważają, że to alibi nie osłabia oskarżenia, a przeciwnie wzmacnia je. **Turobiński** według koncepcji śledztwa działał za pośrednictwem dwóch wynajętych zbirów i uplanował **zamach w ten sposób, ażeby w czasie zbrodni być poza podejrzeniami i przebywać daleko od Warszawy.** Wobec tego obecny punkt ciężkości leży w ustaleniu bezpośrednich sprawców mordu.

Jak się dowiadujemy, władze są już blizkie tego. Personalja jednego z napastników są ustalone i jego udział w mordzie niemal dowiedziony.

Ku uczczeniu 250-letniej rocznicy

zwycięstwa Jana Sobieskiego.

PRAGA, 28.7. Ku uczczeniu 250-letniej rocznicy zwycięstwa króla Jana 3-go pod Wiedniem wyda Instytut słowiański w Pradze dzieło p. t. „Echa historji polskiej w narodowej epice jugosłowiańskiej".

Autorem dzieła traktującego o jugosłowiańskich utworach epicznych, związanych z walkami polsko-tureckiemi jest uczony rosyjski Konstanty Wiskowatyj. Dzieło wydane zostanie w języku polskim i poprzedzone będzie czeskim wstępem prezesa Instytutu słowiańskiego, prof. Murki.

Powrót wychodźców polskich

z Francji do Polski.

LILLE, 28.7. Dn. 1 sierpnia odjeżdżają z Lille dwa specjalne pociągi, któremi udaje się do Polski 1,800 kobiet i dzieci wychodźców, mających spędzić dwumiesięczne wakacje w kraju.

Po przyjęciach nad granicą i w Poznaniu, ta pierwsza tak liczna wycieczka emigracyjna rozjeżdża się do domów i do obozów letnich, zorganizowanych przez tutejszą radę porozumiewawszą Związków polskich we Francji oraz przez Związek obrony kresów zachodnich i przez radę organizacyjną Polaków z zagranicy.

Chaplin miał być zabity

by sprowokować wojnę.

TOKJO, 28.7. Podczas przesłuchiwania 11 kadetów morskich, odpowiadających przed sądem wojskowym za zamordowanie premjera japońskiego Inukaj i za szereg innych aktów terorystycznych, jeden z oskarżonych, Koga zeznał, że kadeci zamierzali zamordować także Charlie Chaplina podczas jego zeszłorocznego pobytu w Japonji, aby w ten sposób sprowokować wojnę ze Stanami Zjednoczonemi. Zamach miał być dokonany podczas przyjęcia Chaplina w domu premjera Inukai. Chaplin uszedł z życiem jedynie dlatego, że przyjęcie zostało w ostatniej chwili odwołane.

Spiskowcy dążyli do wywołania wojny z Ameryką, aby ożywić życie gospodarcze kraju. Inny oskarżony, Goto, oświadczył, że nie żałuje swego czynu i gotów siedem razy umrzeć, kował on politykę rządu, w następstwie której miljony chłopów japońskich przymierają głodem.

Tajemniczy upiór

lasów moszczenickich.

PIOTRKÓW, 28.7. — „Upiór lasów moszczenickich" Iwan Szubin dał znów **znać o sobie.**

Wczoraj na skraju lasu trzej chłopcy, zbierający jagody, zauważyli pod jednem z drzew ślady świeżego kopania. Odgarnęli ziemię i znaleźli na niewielkiej głębokości zawiniątko, w którem znajdował się wielki rewolwer i dwa granaty ręczne.

Chłopcy chcieli broń zabrać z sobą, gdy nagle zauważyli zbliżającego się olbrzymiego człowieka w mundurze oficera armji carskiej. Dzieci porzuciły znalezione przedmioty i przerażone uciekły do wsi.

Wskutek doniesień ludności sprawą tajemniczego Szubina zainteresował się wojewódzki urząd śledczy w Łodzi.

Bada on szczegółowo zeznania 37-letniego telegrafisty ze stacji Moszczenica Jana Grochulskiego, któremu kilka dni temu „Iwan Szubin" polecił zakupić dla siebie trzy nabożeństwa w najbliższym kościele prawosławnym.

Ponieważ chodzi tu nie o zabobonnego chłopa, czy dzieci, lecz o człowieka inteligentnego, władze policyjne uwierzyły opowiadaniom telegrafisty i zdecydowały się zająć wyświetleniem tajemnicy upiora lasów moszczenickich.

W lasach przeprowadzona będzie wielka obława, która uwolnić ma mieszkańców okolicznych od ciągłego strachu przed „widmem" w carskim mundurze.

EINSTEIN

OBYWATELEM ANGLJI.

LONDYN, 28.7. — „Daily Telegraph" donosi, że przyjaciel prof. Einsteina starają się o uzyskanie dlań obywatelstwa brytyjskiego.

Konserwatywny poseł Locker Lampson wystosował już odpowiednie pismo do ministra spraw wewnętrznych i jest nadzieja, że prośba ta będzie uwzględniona. Prof. Einstein, po uzyskaniu obywatelstwa brytyjskiego, obejmie katedrę matematyki na jednym z uniwersytetów angielskich, bądź też dominjalnych.

Pogrom żydów

W MIEJSCOWOŚCI ARABSKIEJ.

JEROZOLIMA, 28.7. — Z Bagdadu donoszą o demonstracjach, jakie miały ostatnio miejsce w miejscowości Adhamija, w pobliżu Bagdadu.

Tłum Arabów, złożony z 200 ludzi, niosąc transparenty z napisami tej miejscowości, bijąc napotykanych po drodze żydów.

W Bagdadzie raniono nożem jedne go przechodnia żyda.

Policja, która początkowo zachowała się biernie, aresztowała kilku podżegaczy.

Gmina żydowska w Bagdadzie wystosowała do władz z powodu ostatnich zajść ostry protest, domagając się ukarania winnych.

Bezrobotni amerykańscy

NA ROLI.

PARYŻ, 28.7. — W celu zachęcenia najbiedniejszych warstw ludności miejskiej do powrotu na rolę. Roosevelt powołał komitet, złożony z wybitnych ekonomistów i członków rządu, którego zadaniem będzie opracowanie planu utworzenia drobnych gospodarstw, wydzierżawionych na niezwykle przystępnych warunkach. Gospodarstwa te przydzielane będą tylko tym bezrobotnym, którzy z powodu swej sytuacji społeczno-gospodarczej nie będą mogli w inny sposób przyczynić się do wzrostu ogólnego spożycia.

Wstrząsający wypadek

NA SZOSIE.

ŁÓDŹ, 28.7. Dziś o godz. 8.15 rano wydarzył się na szosie zgierskiej wstrząsający wypadek. W kierunku Zgierza jechał tramwaj podmiejski nr. 5. Za szpitalem miejskim w Radogoszczu wyjechał nagle z poprzecznej uliczki wóz z bańkami mleka, powożny przez kobietę i w chwili, gdy tramwaj mijał uliczkę, znalazł się wpoprzek toru. Na zahamowanie było już zapóźno. Wóz został doszczętnie strzaskany. Znajdujące się na nim trzy kobiety oraz 10-letni chłopiec znaleźli się pod kołami tramwaju.

Chłopca wydobyto już nieżywego, wszystkie trzy kobiety nieprzytomne w stanie zupełnie beznadziejnym z połamanemi nogami, rękami i ciężkiemi obrażeniami na całem ciele przewieziono do szpitala. Istnieje mała tylko nadzieja utrzymania ich przy życiu.

GEN. NOBILE

PRACUJE DLA SOWIETÓW.

RYGA, 28.7. — Z Moskwy donoszą, że gen. Nobile podpisał kontrakt z rządem Z.S.S.R. w sprawie budowy wielkiego sterowca. Umowa będzie obowiązywała do r. 1936. Projektowany przez gen. Nobile sterowiec będzie miał pojemność 30.000 m. sz. Sterowiec będzie utrzymywał regularną komunikację na linji Moskwa — Władywostok.

KROL SJAMU

MÓWI PRZEZ RADJO.

PARYŻ, 28.7. — Z Bagdadu donoszą, że król Sjamu Prajahdikok wygłosił przez radjo orędzie do narodu, w którem nawoływał do zachowania zasad religji buddyjskiej. Jest to pierwszy wypadek zwrócenia się monarchy azjatyckiego do swych poddanych za pośrednictwem radja.

Napad w Nowym Jorku

NA RED. PACIORKOWSKIEGO.

NOWY JORK, 28.7. — O godz. 11 w nocy na ulicy 42-ej w śródmieściu Nowego Jorku dwóch bandytów napadło na redaktora „Kurjera Porannego" p. Edwarda Paciorkowskiego. Bandyci, przyłożywszy rewolwery do piersi napadniętego kazali mu podnieść ręce do góry, a następnie przekonawszy się, iż niema przy sobie broni, zażądali, aby dał im pieniądze, co oczywiście napadnięty uczynił. Bandyci po dokonaniu „holdup'u" zbiegli. Red. Paciorkowski stracił tylko 10 dolarów. W biurze śledczym, gdzie mu pokazano album notowanych bandytów, nie mógł rozpoznać napastników.

Kursy szczęścia małżeńskiego

na uniwersytetach amerykańskich

NOWY JORK, 28.7. Trzy uniwersytety amerykańskie wzbogaciły się o nową katedrę wiedzy, niewykładanej dotychczas na wyższych uczelniach: **kursy szczęścia małżeńskiego!**

Pierwszeństwo inicjatywy przypada uniwersytetowi Butler w Indianopolis, gdzie nowe kursy spotkały się z takim aplauzem i sukcesem, że wkrótce powstał ten sam wydział w Guilford — College (Connecticut).

Okólnik wydany przez senat Butler University tłumaczy w sposób następujący powody utworzenia nowego wydziału:

„Jednym z najbardziej niepokojących symptomatów naszej epoki jest stały i **wielki wzrost liczby rozwodów.** Małżeństwo, podstawa życia społecznego, przechodzi przez ostry kryzys. **Przyczyna zaś kryje się w niedostatecznem przygotowaniu do pożycia małżeńskiego młodych ludzi i młodych dziewcząt.** Obowiązkiem zakładów wyższych jest nietylko dać młodzieży studenckiej pewien zapas wiedzy, lecz również przygotować ją do życia i jego skomplikowanych form. Nasza młoda generacja powinna nauczyć się jak, w jaki sposób dojść może do szczęścia kolektywnego w społeczeństwie, do którego należy".

Nowa wiedza o szczęściu małżeńskiem obejmuje trzy kursy, z których **pierwszy jest poświęcony życiu domowemu, drugi — fizjologji, trzeci — psychologji pożycia w małżeństwie.**

Umiejętność organizowania życia w ognisku domowem stanowi podstawę zgodnego pożycia małżonków — to jest przedmiot wykładów na kursie I-ym.

Profesorowie medycyny wyjaśniają na kursie drugim zasady fizjologji, której znajomość, zdaniem lekarzy amerykańskich, **jest również niezbędną dla unormowania życia domowego.**

Największem jednak powodzeniem cieszą się kursy psychologji „matrymonjalnej".

Amerykanki dowiadują się przy tej okazji, że np. należy się liczyć z deformacją umysłową męża w dziedzinie jego zawodu. **Żadne małżeństwo nie może być szczęśliwe,** o ile żona będzie obojętnie się odnosić do zajęcia męża ,do jego zawodu.

Całą sztuką dobrej żony musi być umiejętność pogodzenia przywiązania męża do niej z przywiązaniem jego do zawodu, któremu się oddaje.

„Kobieta, która widzi, że mąż jej jest czemś zaabsorbowany w czasie obiadu nie powinna wówczas zasypywać go wyrzutami, — mówi profesor Milner z Guilford — College. Nie należy również przerywać mu w czasie czytania dziennika lub pisania listów. Tak samo jak we wszystkich instytucjach istnieje pewna **organizacja wewnętrzna, tak samo powinna ona istnieć w łonie małżeństwa, które musi sharmonizować swoje zainteresowania, potrzeby, nawyki, gusty, temperamenty etc."**

Amerykanie żywią nadzieję, że kursy szczęścia małżeńskiego przyczynią się do powiększenia liczby trwałych, zgodnych par małżeńskich. Narazie kursy te są bar dzo modne.

CO UPADA?

Światowa konferencja gospodarcza w Londynie kończy się zupełnem niepowodzeniem, a nawet kompromitacją. Nie było zdaje się wypadku, aby zwołano zjazd międzynarodowy tak źle przygotowany, tak bardzo nie na czasie i tak pozbawiony jakiejkolwiek busoli. Przyczyny tego niepowodzenia są znane i wielokrotnie były na łamach naszego pisma omawiane. Nie trudno zresztą było przewidzieć, że tak, a nie inaczej zakończ się kongres nad Tamizą.

Socjalizm międzynarodowy, ponoszący dziś jedną klęskę po drugiej pragnie w upadku konferencji londyńskiej doszukać się źródeł pociechy dla siebie. Twierdzi z patosem że w Londynie zawalił się ostatecznie gmach gospodarki kapitalistycznej że kapitalizm raz jeszcze okazał niemoc wobec współczesnego kryzysu i że wskutek tego bliska już jest era socjalizmu, który od wieku przeciwstawia się gospodarce kapitalistycznej.

Nic fałszywszego, jak takie rozumowanie. Nadzieje socjalistów obracają się w dziedzinie złudzeń i świadczą tylko, że kierunek marksistowski nie rozumie już współczesnej rzeczywistości.

Konferencja londyńska uwydatniła jedynie i przedewszystkiem upadek znaczenia gospodarki międzynarodowej. Niepowodzenie jej tłumaczy się wyłącznie wysuwaniem się dziś na czoło gospodarstwa narodowego oraz traktowaniem i rozwiązywaniem przez wszystkie państwa zagadnień gospodarczych na gruncie narodowym. Ostatnio z gospodarką światową zerwały Stany Zjednoczone.

Oczywiście w związku z temi faktami, których powody są bardzo różnorodne, załamało się znaczenie różnych sfer, reprezentujących międzynarodową plutokrację i finansjerę, które wyrosły na zwyrodnieniu kapitalizmu jako takiego. Ale trzeba z naciskiem stwierdzić, że równolegle do upadku międzynarodowej finansjery oraz internacjonalnej gospodarki daje się zaobserwować upadek międzynarodowego socjalizmu.

Socjalizm międzynarodowy jako antyteza kapitalizmu związany był z nim, jak się okazuje, na śmierć i życie. Miał też ze światopoglądem materjalistycznym, do którego nieraz dochodził kapitalizm, wiele cech wspólnych. I nieraz też dało się zaobserwować dziwną współpracę wielkiej finansjery międzynarodowej z socjalizmem międzynarodowym. Po wojnie światowej usiłowano rozwijać jednocześnie międzynarodową gospodarkę kapitalistyczną, w formie trustów, karteli międzynarodowych, banku międzynarodowego, oraz międzynarodowy socjalizm w postaci Międzynarodowego biura pracy w Genewie. Dziś te wszystkie próby załamują się. I jeżeli socjaliści stwierdzają upadek konferencji londyńskiej, to fakt ten oznacza również upadek ich pojęć oraz ich światopoglądu.

Kryzys współczesny i upadek znaczenia światowej gospodarki raz jeszcze nakazuje uwydatnić rozróżnienie. jakie istnieje w kapitaliźmie między tem, co jest w nim zdrowe, oczywiste, odpowiadające naturze ludzkiej i co stanowić powinno podstawy zdrowej gospodarki narodowej, a tem, co jest objawem zwyrodnienia i choroby systemu i co musiało prędzej. czy później załamać się

Znany pisarz francuski Piotr Gaxotte pisze właśnie na ten temat w jednem z pism francuskich, odpowiadając na pytanie, co to jest system kapitalistyczny, oświadcza:

„Jest to system, w którym każdy szuka zysku w swojej pracy, w którym własność jest szanowana, w którym oszczędność jest zachęcana i w którym kapitały tworzą się w sposób naturalny i powolny przez oszczędność postępujących po sobie kolejno pokoleń. Lecz głównie od czasu wojny powstał kapitalizm o typie amerykańskim, bez oblicza, bez ojczyzny i bez wiary“.

I ten właśnie kosmopolityczny kapitalizm, mający podstawy w spekulacji, załamuje się. Lecz z nim razem upada brat jego siamski — socjalizm międzynarodowy. Przyszłość natomiast znajduje się przed gospodarstwem, opartem na zdrowych i odwiecznych zasadach.



OBLICZE HITLEROWSKICH NIEMIEC.
W jednem z małych miasteczek bawarskich urządzono uroczystość militarną, w której wzięły udział dzieci w mundurach z roku 1871.

Zmniejszenie przyrostu naturalnego

rezultatem kryzysu.

Jak wykazują dane statystyczne brak pracy, ogólne zubożenie ludności, głodowe zarobki, odbiły się poważnie na ruchu ludnościowym w Polsce.

Kiedy w r. 1928 przyrost naturalny na 1000 mieszkańców wynosił 15,9 to w 1932 — 13,7. W tysiącach przedstawia się to: w 1928 — 487 tys., w 1932 — 445 tys.

Największy przyrost naturalny mieliśmy w 1932 r. w województwach centralnych. Na 1000 mieszkańców wypada tutaj 15,1, najmniejszy w województwach południowych — 13,6. Pod względem naturalnego przyrostu w 1931 r. zajmowaliśmy trzecie miejsce, gdy pierwsze — Z.S.R.R. (część europejska), a drugie — Rumunja.

W pierwszym kwartale bieżącego roku przyrost ludności wyniósł u nas 80.854 osób, gdy w roku ubiegłym w tymże czasie mieliśmy 124.391, spadek zatem widoczny jest o jedną trzecią.

Nie znaczy to, aby miała się zmniejszyć ilość małżeństw. Od trzech lat ilość ta utrzymuje się na jednym poziomie, a w stosunku do lat poprzednich, wynoszących około 25% mniej.

Zmniejszenie się ilości dzieci w małżeństwach nie jest zatem zależne od ilości małżeństw, ale od możności wyżywienia dzieci. Co innego bowiem jest żyć we dwoje, a co innego przy zwiększonej rodzinie. Dlatego też liczba urodzin w pierwszym kwartale r.b. spadła o 14%. w porównaniu z rokiem ubiegłym. Najsilniej zmniejszyła się ilość urodzin u ludności wyznania rzymsko - katolickiego, najmniej u żydów. W Warszawie spadek urodzin doszedł do 30%. Pod wpływem ciężkich warunków bytu wzrosła też liczba zgonów — bardzo dużo zwłaszcza wśród niemowląt (25%) w całej Polsce (34) w Warszawie. Co do spadku urodzin i zgonów na drugiem miejscu po ludności polskiej stoją Niemcy. Ludność ukraińska i białoruską zmniejszenie się ludności mniej dotyczy.

Liczby zgonów wśród niemowląt należy sobie tłumaczyć złem odżywianiem się ludności, słabemi organizmami noworodków. Daje się zauważyć jeszcze jeden tutaj objaw kryzysowy, mianowicie — zamiast dwojga, trojga dzieci — jedno, albo przez długie lata ani jednego w oczekiwaniu na lepsze konjunktury. Spadek urodzin w każdym razie znacznie jest większy po miastach, aniżeli po wsiach, gdzie bądź co bądź łatwiej jest o wyżywienie. Ze względu na ten smutny objaw zmniejszenia się naturalnego przyrostu, i ogromnych strat dla Polski, wskazane jest jak najusilniejsze dążenie do łagodzenia kryzysu, a więc wstrzymywanie redukcji osobowej i podnoszenie zarobków, w przeciwnym bowiem razie spadek trwać będzie dalej.

Kłopoty polityczne Szwajcarji.

Działalność „Frontów“.

Zurych, w lipcu.

W kraju klasycznej zdawałoby się rozwagi, flegmy i pewnego rodzaju filisterstwa powstały od kilku miesięcy niepokoje, które odbiły się znamiennem echem w prasie tutejszej. Niepokoje te natury politycznej, ale — tymczasem przynajmniej — nie wykraczające poza granice lokalów partyjnych, sal redakcyjnych, klubów i auli uniwersyteckich.

Choć Alpy są przeszkodą i przegrodą nielada, sąsiedztwo Niemiec i gorączka, która panuje w tym kraju nie mogły nie odbić się na życiu politycznem nawet w kraju tak spokojnym i względnie zrównoważonym gospodarczo, jak Szwajcarja.

Zgóry trzeba się przytem zastrzec, że chodzi tu głównie o Szwajcarję niemiecką i kanton genewski, jedyny z kantonów francuskich, gdzie powstał ruch faszystowski w postaci utworzenia t. zw. tu Frontów t.j. organizacyj faszystowskich w łonie istniejących oddawna partyj politycznych. Program „Frontów“ przejęty został w części od hitlerowców, w części od faszystów włoskich. „Fronty“ negują i odrzucają regime demokratyczny i żądają wprowadzenia rządów silnego autorytetu oraz zastosowania wyjątkowych zarządzeń w dziedzinie gospodarczej. Z grona przywódców tych organizacyj wyróżnił się pułkownik Sonderegger oraz przywódca genewskiej frakcji faszystowskiej, poeta Oltramare. Faszystom szwajcarskim udało się przyciągnąć do siebie spory odłam młodzieży i w ten sposób uszczuplić przyrost liczebny i wpływy dawnych partyj mieszczańskich.

Wobec sukcesów niezaprzeczonych „Frontów“ poczęły partje polityczne odnawiać swój program, odświeżać i uzupełniać hasła. a nawet zmieniać nazwy. Tak więc partja rolniczo-rzemieślnicza zmieniła swoją nazwę i nadała sobie nową: Narodowej partji ludowej. Partja radykalna utworzyła w celu przeciwdziałania faszystom grupę młodo - radykalną, która wystąpiła zazgodą oczywiście zarządu partyjnego — z żądaniem rewizji konstytucji szwajcarskiej. Słowem. zaniepokojone ruchliwością i wzrostem wpływów faszystowskich. stare partje zaczęły się odmładzać i przystosowywać na gwałt do nowych warunków. Ale, jak dotychczas, nie udało się starym partjom mieszczańskim zatamować postępów faszyzmu.

Z. L.

Z DNIA

„ŚLUBOWANIE“

„Kurjer Poranny“ przynosi oryginalny tekst „ślubowania“ „Straży Przedniej“, złożonego w dniu 16 lipca w Gdyni wobec p. Prezydenta Rzeczypospolitej. Brzmi ono jak następuje:

> W imię prawa naczelnego, dobra, honoru i potęgi Państwa Polskiego uznaję iż praca jest źródłem wszelkich wartości, że karność i dyscyplina jest podstawą każdego zorganizowanego działania, że odpowiedzialność i samodzielność jest warunkiem twórczej i rzetelnej postawy obywatela, że braterstwo jest istotą współżycia zbiorowego i ślubuję, że prawdy te będą drogowskazem życia mego w służbie dla Państwa“.

Rota ślubowania odznacza się całkiem brakiem wzmianki o Bogu i narodzie. Natomiast charakterystyczny jest nacisk na masońskie braterstwo.

Warto wspomnieć, że na obozy „Straży“ werbowano młodzież bez względu na jej przynależność do „Straży“. a w ostatnim dniu kazano tej młodzieży złożyć to niechrześcijańskie „ślubowanie“.

WŚRÓD MŁODEJ SANACJI.

Poznańska „Awangarda“ omawia rozłamy i walki w obozie młodych sanatorów:

> Na odcinku młodzieży „sanacyjnej“ ostatnie tygodnie przyniosły nam szereg znamiennych faktów. Poza poznańskim kongresem Legjonu Młodych, który uwydatnił w całej wyrazistości kolektywistyczne i antykatolickie stanowisko tej organizacji, zanotować należy przedewszystkiem szereg nowych walk i rozłamów. Najpierw więc rozbiła się na dwie, niemal równe części Myśl Mocarstwowa; nową secesję, kto wie czy nie dziesiątą już zrzędu, przeżywa Młodzież Demokratyczna, z której na terenie Poznania wystąpiło około trzydziestu najwybitniejszych członków. Na wyższych uczelniach Krakowa rozgorzała zacięta walka między „demokratami“ z jednej strony, a „Strzelcem“ i Legjonem młodych z drugiej strony. Organy prasowe młodzieży „państwowej“ prowadzą ze sobą homeryckie boje, obrzucając się nawzajem zarzutami natury nietylko ideowej, ale i etycznej.
>
> Widowisko to nie może dziwić nikogo, kto zdaje sobie sprawę, jak różnolite elementy reprezentuje t. zw. młodzież państwowa. Poza pewnemi cechami wspólnemi, o których „Awangarda“ niedawno pisała, pstrokacizna jest tu bodaj większa jeszcze, niż w „starem“ B.B.; obok komunistów widzimy skrajnych liberałów i obrońców systemu wielkokapitalistycznego: ateiści i wolnomyśliciele sąsiadują o miedzę ze szczerymi niewątpliwie katolikami: zwolennicy dyktatury z wyznawcami parlamentaryzmu i demokracji.
>
> Gorzej, że, jak już wspominaliśmy „państwowcy“ poczynają się nawzajem dyskwalifikować w dziedzinie moralnej. Znane są deklaracje obu zwalczających się odłamów Myśli Mocarstwowej, zarzucające sobie „rykoszetom“ zaprzedanie się pewnym odłamom starszego społeczeństwa wzamian za takie czy inne świadczenia natury materjalnej. Świeżo znów organ prawego odłamu „Myśli Mocarstwowej“ „Bunt Młodych“ nazwał członków Legjonu młodych „dziwnymi posadkiewiczami, mandatowcami, pensjokratami, oczekującymi na posady“, a ze swej strony organ Legjonu młodych „Akademik-Legjonista“ określił „mocarstwowców“ mianem „bezwolnych kandydatów na dygnitarzy“.

Takich oto ludzi predystynuje się do tworzenia „straży przedniej“ przyszłego społeczeństwa polskiego. Teraz już jest bardzo źle — ale co będzie potem...

MIGAWKI.

Barwy i kwiaty
w życiu człowieka

Wyobraźmy sobie świat bez promieni świetlnych. Byłoby to wieczne nieprzeniknione ciemności, brak wszelkiego życia.

Przypuśćmy jednak nawet istnienie światła, lecz niech to będzie świat, pozbawiony wszelkich barw. Jakże byłby ponury, potwornie jednastajny, bez najmniejszego uroku.

Stwierdzamy jednak, że tak nie jest Cudotwórcze ciepło i świaitło budzi życie, a jednocześnie mamy możność i szczęście napawania się niewymowną rozkoszą, jakiej nam dostarcza oglądanie wszelkich barw i odcieni, których syntezę stanow ukazujący się niekiedy na niebie łuk tęczowy.

Wszystko na świecie ma jakąś mniej lub więcej żywą, mniej lub więcej intensywną barwę. Barw tych zaś jest takie mnóstwo, że umysł ludzki nie zdołałby objąć ich liczby, skoro idzie o rozróżnienie najbardziej subtelnych odcieni.

Największą jednak rozkosz wzrokową dają człowiekowi kwiaty. Jakże chętnie je widzi, pragnąc wypoczynku po trudach wśród sarzyzny życiowej. Kwiaty dają mu radość i szczęście, nic też dziwnego, że przy najskromniejszym nawet domku zakłada ogródek kwietny, a gdy to jest niemożliwe, to przynajmniej w doniczce kwiat jakiś umieści i ustawi na oknie, aby choć w ten sposób dawał mu złudzenie posiadania tak pożądanego ogródka.

W życiu całem człowieka kwiaty odgrywają nieprzecięną rolę. Chrzest, ślub, czy inny jakiś obrządek lub uroczystość rodzinna, nie mogą odbyć się bez kwiatów. Przyjmujemy gości u siebie, witamy dostojną osobę — przedewszystkiem pomyślimy o kwiatach. W sali, w której ma się odbyć zabawa, kwiaty wywołują miły i wesoły nastrój. Kwiatami przystraja się świątynię, aby duchowi łatwiej było wznieść się ku niebu.

A nawet grozę śmierci, łagodzą wieńce kwiatów, składanych na trumnę drogiej nam osoby.

Kwiaty tak są nam bliskie, że nieraz stanowią poprostu jakby naszą własną mowę. Przy ich pomocy wyrażamy często stany naszego ducha, nasze usposobienie.

Również poszczególne barwy, jako takie, nabrały w społeczeństwach pewnego znaczenia.

Historja dowodzi, że różne narody nadawały pewnym barwom jakieś znaczenie.

Kolor biały oznacza dobrą wiarę, niewinność, czystość, szczerość, prostotę ducha. Starożytni kapłani egipscy, żydowscy, greccy i rzymscy wkładali na siebie białe szaty, mające oznaczać czystość ich obyczajów. Dziś jeszcze Papież, jako najwyższy dostojnik Kościoła Katolickiego, używa tego koloru ubrania.

Kolor biały przeważnie był używany przez młode dziewice.

U Rzymian kandydat na jakiś wyższy urząd wkładał białe szaty. Sąd też pochodzi ta nazwa, po łacinie bowiem wyraz „candidus“ oznacza biały.

Kolor biały nie znosi plam żadnych, stąd też jest symbolem czystości intencji, szczerości zamiarów i prostoty ducha.

Kolor czerwony oznacza miłość, wstydliwość, zapał, ogień, władzę, przykazanie i męczarnię.

Czerwień przypomina ogień, a tem samem uczucia, płonące jak ogień. Przedewszystkiem więc jest oznaką miłości.

Czerwień jest również kolorem krwi. Gdy nabiegnie do policzków, muszą się zarumienić. W ten sposób objawia się uczucie wstydliwości, stąd też i tem jeszcze symbol.

Purpurowe szaty królewskie i innych dostojników są znakiem władzy, rządzenia, mocy i siły.

Wylewowi krwi towarzyszy ból srogi. Stąd też kolor podobny oznacza męczeństwo, ból, zadany sercu.

Kolor żółty w starożytności oznaczał sławę i chwałę, w czasach nowszych fałsz i zdradę. Kolor ten, będący symbolem światła Boskiego, oznaczał również inteligencję ludzką i promienistość rozumu lub mocy. Stąd też kolor świadła oznaczał mądrość i dobrą radę.

Kolor złocących się łanów zbożowych nabrał symbolów obfitości.

Kolor blado-żółty w przeciwstawieniu do żółto-złocistego, nabrał w symbolice Maurów znaczenia fałszu, zdrady, zazdrości, zmienności i niestałości. Znaczenie to stosuje się przeważnie do tego koloru w czasach nowszych.

Kolor niebieski symbolizuje mądrość, czystość uczucia, wierność, szacunek, prawość, przywiązanie, uczciwość. Błękit oznaczał nieśmiertelność duszy, szczególniej w Indjach nadaje się tej barwie głębsze znaczenie.

Niebo błękitne jest siedliskiem cnót. Stąd też jest znakiem uczciwości i szlachetności. Również symbolizuje ten kolor wzniesienie się uczuć ku niebu. Pozatem, kolor niebieski oznacza przyjaźń. Kolor ciemno-błękitny jest oznaką pamięci.

Kolor zielony oznacza wiosnę, młodość, radość, nadzieję.

Po długiej uciążliwej zimie cieszy się każdy przybyciem wiosny. Drzewa i łąki pokrywają się zielenią budząc nadzieję plonów obfitych. Dlatego też jest ten kolor symbolem nadziei.

Maurowie nadawali tej barwie również znaczenie radości i miłości. W sztuce heraldycznej zieleń oznacza radość, uprzejmość rycerską, miłość, obfitość i radość.

Kolor czarny oznacza smutek, rozpacz, żałobę śmierć.

W heraldyce kolor czarny, jest znakiem roztropności, mądrości, wreszcie odporności wśród smutków i przeciwieństw. Poza temi zasadniczemi barwami istnieje jeszcze cały szereg innych, złożonych.

Otóż, kolor różowy, powstający przez połączenie czerwieni z bielą, symbolizuje młodość, świeżość, dziwiczość, zdrowie i miłość.

Fiolet, utworzony przez połączenie koloru czerwonego z niebieskim, jest znakiem pokuty i smutku, a również przyjaźni.

Pomarańczy, czyli żółty w połączeniu z czerwonym, miał znaczenie łączności z bóstwem — stąd też był symbolem objawienia. Muzy nosiły szaty szafranowe. Kolor pomarańczowy oznaczał także nierozerwalność małżeństwa. W heraldyce jest to symbol obłudy i niewierności.

Bronzowy jest mieszanina czarnego z czerwonym. Oznacza miłość szatańską i zdradę. Maurowie nadawali zgubne znaczenie wszelkim barwom, które były w połączeniu z bronzową.

F. B.

Kto ukarał
KOPALNIĘ „FLORĘ“?

W dniu wczorajszym „Expres Zagłębia“ zamieścił sensacyjną bombę p. t. „Sąd doraźny na kopalnią „Flora“. W notatce tej czytamy, że

> Odbyło się zwołane ad hoc zebranie członków konwencji węglowej, którzy postanowili ukarać nowych właścicieli „Flory“ za dymisję p. Faryaszewskiego w ten sposób, że zniżyli przydział dla kop. „Flora“ z 27 tys. ton na 9 tys. ton.

„Expres Zagłębia“ najwidoczniej nie orjentuje się co to jest „konwencja węglowa“. Polega ona na zawarciu umowy rocznej podziału kontygentów pomiędzy poszczególne kopalnie i zmienić taki stan rzeczy mogłoby tylko Ministerstwo przemysłu i handlu. Otóż, jak się dowiadujemy kopalnia „Flora“ istotnie miała przydział 27 tys. ton. Nie odbywało się jednak posiedzenie „konwencji węglowej“, natomiast, podobnie, jak niektóre inne kopalnie, obecni właściciele kopalni „Flora“ zrezygnowali z 6 i pół tys. ton przydziału oddając do dyspozycji ministra przemysłu i handlu. W tem świetle w zestawieniu z informacjami „Expresu Zagłębia“ wygląda to tak, jak gdyby... minister przemysłu i handlu ukarał właścicieli „Flory“.

„Expres Zagłębia“ coś słyszał, ale nie orjentując się dokładnie w sprawach węglowych napisał głupstwo. Ostatecznie nic dziwnego. Takie upały...

Drożyzna owoców
NA RYNKU ZAGŁĘBIA.

Takich stosunków, jak obecnie, w zakresie cen owoców jeszcze chyba nigdy nie było. Wszak i dawniej sprowadzono owoce z zagranicy, a jednak ceny ich nigdy nie były tak wygórowane, jak w bieżącym sezonie. Ceny owoców wynoszą od 1 do 4 zł., przyczem za złotówkę można dostać jakieś pogniecione porzeczki, lub kwaśne szklarki. Zrozumiała rzecz, iż przy takich cenach głównymi nabywcami owoców są żydzi, natomiast szerokie rzesze ludności chrześcijańskiej muszą się zadowalać jedynie oglądaniem pięknie ułożonych na wystawach owoców będących niedościgłem dla warstw tych marzeniem. Niezdrowe stosunki w handlu owocami panują oddawna, to też dziwnem się wydaje, że ta dziedziną handlu nie zainteresowali się bliżej kupcy, względnie jakieś konsorcjum, które prowadziłoby handel ten na zdrowych podstawach, jakie stosunki panują w tej dziedzinie, wystarczy nadmienić, iż w Zagłębiu owoce są o 40—50 proc. droższe, niż w innych miastach, a nawet to samo zjawisko można stwierdzić na targach miejscowych. W związku z tem staje się rzeczą zrozumiałą istotnie takiego mnóstwa owoców, które robią na sprzedaży woców dobre interesy.

O tem, aby w obecnych warunkach mogło jeść owoce dziecko robotnicze, niema nawet co mówić, gdyż częstokroć zarobek ojca wynosi tyle ile kosztuje kilo owoców i dlatego też bardzo często widzi się przed oknami owoców gromad ki dzieci, które pożądliwem wzrokiem patrzą na apetyczne a niedostępne dla nich owoce. Szkoda, iż handlem owocami nie zajmie się która z organizacyj kupieckich, lub osoby przedsiębiorcze, które szukają pracy w zakresie handlu.

O płace w górnictwie
Zagłębia Dąbrowskiego.

Wobec unormowania sprawy płac na Górnym Śląsku w dniu 27 b.m. w Ministerstwie opieki społecznej odbyły się konferencje w sprawie ustalenia płac w górnictwie węglowem w zagłębiach Dąbrowskiem i Krakowskiem.

Konferencjom przewodniczył główny inspektor pracy M. Kłott, ponadto wzięli w nich udział: zastępca dyrektora departamentu pracy T. Ulanowski, przedstawiciele Rady zjazdu przemysłowców górniczo-hutniczych oraz delegaci 5-ciu związków zawodowych górników.

W toku konferencji przedstawiciel obu stron przyjął kolejno wiceminister dr. K. Duch, który zakomunikował stronom o konieczności kompromisowego załatwienia spraw.

Narady odbyły się jednostronnie i miały na celu ustalenie czy będzie możliwe zawarcie bezpośredniego układu, czy też o ile do układu nie dojdzie, nie dałoby się rozstrzygnąć sporu w drodze arbitrażu. Obie strony mają odbyć dalsze narady na terenie, poczem rokowania będą w dalszym ciągu podjęte w Ministerstwie w dniu 1 sierpnia r.b.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

29 Sobota
Dziś Marty P.
Jutro Julity i Donatyli
Wschód słońca 4 m. 7.
Zachód „ 19 m. 33.

Kinoteatry w Zagłębiu
dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Tajemnica kabiny okrętowej i Cohn i Kelly w tarapatach.
PAŁACE: Pożądana i Syn prerji.
EDEN: Szatan zadrości.

BĘDZIN

ŚWIATOWID: Dzika dziewczyna.

DĄBROWA

WANDA: Płonące serca. — Piekielny wyścig.
ARS: „Dżentelmen włamywacz“, Flip i Flap — „Pułkownik i jego sługa“.

× NA CO WOLNO POLOWAĆ W SIERPNIU. Na podstawie obowiązujących przepisów łowieckich, w sierpniu wolno polować na następujące zwierzynę i ptactwo: sarny-kozły, cietrzewie-koguty (od 16 sierpnia), cietrzewie-kury w woj. wileńskiem, białostockiem, nowogródzkiem, poleskiem i wołyńskiem (od 16), jarząbki i pardwy (od 16), słonki (od 16), bataljony, dzikie kaczory, dzikie kaczki, oraz inne ptactwo wodne i błotne, dzikie gołębie (od 16), drozdy (od 16), kwiczoły (od 16), paszkoty (od 16), dzikie łabędzie, dzikie gęsi, ptaki krukowate i drapieżne (od 16), dzikiki.

PROGRAM RADJOWY

SOBOTA 29 LIPCA 1933 R.

7.00 — Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. — 7.05 Gimnastyka. — 7.20 Muzyka z płyt gramofonowych. — 7.30 Muzyka. 11.57 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej. 12.05 — Muzyka. 12.33 — Komunikat meteorologiczny. 12.35 — Muzyka. 14.55 — Muzyka. 15.10 — Muzyka. 15.35 — Muzyka. 16.00 — Audycja dla chorych w opracowaniu ks. Rękasa. 16.30 — Skrzynka pocztowa Cioci Heli dla dzieci. 17.00 — Pogadanka. 17.15 — Koncert solistów. 18.15 — „Mustafa Kemal-Pasza i europeizacja Turcji“ — wygł. p. Władysław Jewsiejczyk-Jewsiewicki. 18.35 — Arje i pieśni w wykonaniu Haliny Dudiczówny (sopr.). 19.05 — Emil Zegadłowicz: Recytacje autorskie. 19.25 Rozmaitości. 19.40 — Kwadrans literacki: Rudyard Kipling „Venus Annodomini“. 20.00 Muzyka lekka. 21.30 — Koncert muzyki polskiej w wykonaniu Zbigniewa Drzewieckiego. 22.00 — Muzyka taneczna z Ciechocinka. 22.25 — Wiadomości sportowe. 22.40 — Muzyka taneczna z Ciechocinka. 23.30 — Wiadomości z kraju dla członków Polskiej ekspedycji polarnej na Wyspie Niedźźwiedziej. 23.35 — Muzyka taneczna z Ciechocinka.

—o—

× PRZEKAZANIE PODATKÓW MIEJSKICH. Magistrat w Dąbrowie ogłosił, iż z dn. 25 bm. podatki od nieruchomości, placów niezabudowanych i od lokali zostały przekazane miejscowemu urzędowi skarbowemu i w związku z tem wszystkie sprawy dotyczących wymienionych podatków należy się zwracać wyłącznie do urzędu skarbowego, a nie do Magistratu.

Pokwitowanie OFIAR
złożonych bezpośrednio w Administracji „Kurjera Zachodniego“.

Dla uczczenia ś. p. Marji Jasińskiej, zamiast kwiatów na trumnę, składa na ubogich, do Tow. św. Wincentego a Paulo zł. 10. A. Rozalewiczowa.

KOMUNIKATY

— KRAJOZNAWCZA WYCIECZKA DO ZŁOTEGO POTOKA. W dniu 6 sierpnia b.r. Tow. sp. „Strzała“ w Sosnowcu urządza wycieczkę do źródeł Złotego Potoka. Koszty przejazdu, który odbędzie się własnemi autami, wynoszą w obie strony zł. 2.50. Zapisy oraz bliższych informacyj udziela p. St. Musiał, ul. Narutowicza Nr. 20 (sklep).

— ZWIĄZEK REZERWISTÓW W STRZEMIESZYCACH. Zarząd na posiedzeniu postanowił zaprosić wszystkie organizacje z terenu na wzięcie udziału na dzień 31 b.m. o P.O.S., zebranie zostało wyznaczone na godzinę 19 m. 30 w lokalu własnym. Koleżeński mecz został wyznaczony na dzień 30 b.m. godz. 16 m. 30 „Brygada“ zw. rez. „Sokół“ Niemce na boisku gospodarzy. W dniu 6-go sierpnia b.r. postanowiono urządzić zbiórkę uliczną na zakupienie dalszego inwentarza dla drużyny piłki nożnej, na co został powołany specjalny obywatelski komitet tej zbiórki.

Przypadkowe odkrycie cmentarzyska W CZELADZI.

Przed dwoma dniami w Czeladzi w czasie kopania fundamentów pod dom, na placu p. Golczyka znajdującym się przy zbiegu ulic Będzińskiej, Grodzieckiej i Zamórnej, natrafiono na b. liczne groby, oraz masy kości ludzkiej. Ukazuje to że w miejscu tem znajdował się stary cmentarz, a jak twierdzą najstarsi ludzie w mieście, był to pierwszy w Czeladzi cmentarz. P. Skowron, b. radca miejski i p. o. burmistrza opowiada, że w rękach spadkobierców śp. Glajzera znajduje się b. cenny opis, przechowywany od wielu lat w rodzinie, a odnoszący się do założenia Czeladzi, Podany tam również jest opis pierwszego w mieście cmentarza.

—o—

× **POŻAR W ROGOŹNIKU.** Wczoraj, o godz. 10 rano, we wsi Rogoźnik wybuchł pożar, którego pastwą padło 4 domy mieszkalne oraz zabudowania gospodarcze, należące do rodziny Rabsztynów i Ferdynów. Dzięki szybkiej akcji straży pożarnych, pożar umiejscowiono. Przyczynapożaru narazie nieustalona, jak również i wysokość strat, które są znaczne.

× **WYJAŚNIENIE.** W związku z wczorajszą notatką o zamachu samobójczym 18-letniej Heleny Słodczyk na starej kolonji Saturn, proszeni jesteśmy o wyjaśnienie, iż dziewczyna popełniła czyn desperatki w swoim pokoiku, który miała w klubie urzędników, a nie w mieszkaniu macochy, jak to było podane.

× **NIEPOŻĄDANY PREZENT.** W ubiegły czwartek jakiś chłopiec przyszedł przed sklep p. Górskiego Romana przy ul. Piłsudskiego 42 w Sosnowcu i zostawiwszy koszyk na progu sklepu, szybko się oddalił. Kiedy zaintrygowany personel sklepowy zajrzał do koszyka, zobaczono w nim niemowlę płci żeńskiej, w wieku około miesiąca. Dziecko odesłano do zakładu dla niemowląt.

× **KRADZIEŻE.** Z mieszkania Sekuły Feliksa, w Bobrownikach, skradziono 80 złotych.

Z mieszkania Pika Berka, przy ul. Kołłątaja 27 w Będzinie, skradziono 130 zł., oraz różne rzeczy, ogólnej wartości 1800 złotych.

Z zakładu fryzjerskiego Hercberga Moszka przy ul. Piłsudskiego 14 w Będzinie, skradziono przyrządy fryzjerskie, wartości 90 złotych.

Dział prawniczy i sądowy

WYNAGRODZENIE ZA PRACĘ W GODZINACH NADLICZBOWYCH.

„Z przepisów ustawy z dnia 18.12 1919 r. o czasie pracy w przemyśle i handlu nie wynika wcale, aby pracownik nie mógł się zrzec bądź wyraźnie, bądź w sposób dorozumiany, roszczeń do pracodawcy z tytułu przepracowanych u niego godzin nadliczbowych, gdyż roszczenie takie ma charakter roszczenia prywatno-prawnego i każda osoba własnowolna może niem dowolnie dysponować, a więc także może się go zrzec“.

W sprawie, skąd przytaczamy powyższe motywy Sądu Najwyższego, powód, występujący o wynagrodzenie za godziny nadliczbowe, podpisał, przystępując do pracy, deklarację, w której zrzekł się zgóry wynagrodzenia mogącego wyniknąć. Stan taki uznawał przez cztery lata pracy, nie czyniąc żadnych zarzutów ani przedstawień.

Sąd Najwyższy wychodząc zpowyższych motywów odrzucił skargę powoda, stwarzając zasadę, że umowa, którą strony oznaczyły ryczałtowe wynagrodzenie za pracę, wyłącza dochodzenie osobnego wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych. (O.S.P. 207-33).

Przypomnieć należy, że jeszcze w dniu 4 maja 1932 r. Rw. 241-32 Sąd Najwyższy wydał inne orzeczenie, a mianowicie:

„Zrzeczenie się przez pracownika wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych, oświadczone po rozwiązaniu stosunku pracy, jest ważne“.

SPRAWA PODATKU OD SIEDZENIA W RESTAURACJACH.

W swoim czasie władze rządowe, nie widząc innego sposobu do zwalczania bezrobocia, musiały z konieczności zastosować w szerszych rozmiarach pomoc doraźną dla licznej rzeszy bezrobotnych, pozbawionych zasiłku. Na akcję tę, prócz pewnych kwot ze skarbu państwa, dobrowolnych ofiar i dodatków, wprowadzono także różne dopłaty, j. np. do listów pocztowych, do abonentu radjowego, za przebywanie po godz. 12 w nocy w restauracjach i t. p. W niedługim czasie przekonano się, iż pomysł z dopłatami nie był szczęśliwy, to też najpierw zniesiono dopłaty pocztowe, później radjowe, gdyż wchodziły tu w grę interesy skarbu państwa, natomiast zapomniano o t. zw. podatku od siedzenia, czyli o opłatach pobieranych od osób, przebywających w restauracjach po godz. 12 w nocy, choć prosta logika wskazuje, iż z chwilą wprowadzenia od dnia 1 kwietnia r.b. specjalnego podatku na Fundusz Pracy, wszelkiego rodzaju dopłaty na tenże cel winny być zniesione. Wszak trudno wymagać, aby jeszcze grupa ludzi, mających jakie takie zajęcie i mocno zredukowane płace, prócz dużego podatku na Fundusz Pracy, na każdym jeszcze niemal kroku płaciła na tenże cel różne dopłaty. Wo[...] nasuwa się pytanie, czy od cz[...] powstania Funduszu Pracy podatek w restauracjach ma prawne uzasadnienie, gdyż normalnie powinien b[yć] stosowany jeden lub drugi środek, a nigdy obydwa jednocześnie. Trzeba jednocześnie nadmienić, iż rzadko który z podatków jest tak niepopularny, jak podatek od siedzenie, gdyż trudno kogoś przekonać, że dlatego, iż wracając z pociągu, teatru, czy pracy chce w restauracji zjeść kolację i dlatego musi płacić na Fundusz Pracy, choć na cel ten potrącają mu skrupulatnie przy wypłacie pensji.

Nic dziwnego, iż na tle tem powstają ustawiczne scysje i zatargi i w rezultacie przebywający w restauracjach gromadnie wychodzą, co ze względów gospodarczych jest niepożądane, gdyż powinno się dbać o zwiększenie spożycia, a nie o jego ograniczenie. Zresztą ściąganie z tego podatku kwoty chyba najlepiej wskazują, iż pomysł nie był fortunny i dlatego winien być zniesiony, a w najgorszym razie zmodyfikowany, choćby w tym sensie, że mogą podatek płacić osoby, przychodzące do restauracyj na libacje, lecz nigdy ten, kto przyszedł się posilić, lub wypić szklankę piwa i za to musi płacić niesłuszny haracz.

Jak słychać, w sprawie uchylenia wspomnianego podatku mają być podjęte starania u władz centralnych i być może, zabiegi odniosą pożądany skutek, zwłaszcza, że władze wiedzą, jak niepopularny jest ten podatek.

Zagadkowe morderstwo

Zwłoki chłopca z poderżniętem gardłem.

W lesie obok wsi Gołąska gm. Wojkowice, znaleziono na drodze leżące w kałuży krwi — zwłoki jakiegoś mężczyzny. O wypadku zawiadomiono policję, która po przybyciu na miejsce stwierdziła, iż zamordowanym jest 18-letni Kozłowski Stanisław z Czeladzi, trudniący się sprzedażą gazet. Dalsze dochodzenie ujawniło ciekawe szczegóły. Podług wszelkiego prawdopodobieństwa, morderstwo popełnione zostało z zemsty, niewątpliwie na tle porachunków osobistych. Morderca wiedział, że w dniu tym Kozłowski pojedzie na rowerze do Wojkowic, to też zaczaił się w lesie i kiedy Kozłowski nadjechał, morderca zatrzymał jadącego i rzuciwszy się nań, poderżnął mu głęboko brzytwą gardło. Kozłowski upadł na ziemię i wkrótce skutkiem upływu krwi zmarł, morderca zaś zabrał mu rower i odjechał w niewiadomym kierunku. Przy zamordowanym znaleziono pieniądze i towar, z czego można wnioskować, że mord popełniony został nie w celach rabunkowych.

Niewątpliwie zagadkowe morderstwo zostanie wkrótce wyświetlone i morderca będzie ujęty. Dodać należy, iż ojciec zamordowanego miał zatargi na tle finansowym i kto wie, czy chłopiec nie padł ofiarą tych zatorgów.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

KRADŁ, KRADNIE, KRAŚĆ BĘDZIE...

Kedy p. Rajzla Goldszer (Sosnowiec, Modrzejowska) bawiła z wizytą u znajomych w Będzinie, nagle odezwał się telefon i dał się słyszeć głos, wzywający rozbawioną p. Rajzlę, która zaintrygowana w najwyższym stopniu tem, że znalazł się ktoś, kto chciał z nią rozmawiać, chwyciła nerwowo za słuchawkę. W miarę jak słuchała, twarz jej stopniowo bladła, wreszcie krzyknąwszy przeraźliwie jak szalona wybiegła z mieszkania i pędem pobiegła na dworzec. Przyjechawszy do Sosnowca w oka mgnieniu znalazła się przed mieszkaniem.

— Okradziono mi — złodzieje, bandyty, rozbójniki — darła się p. Rajzla na widok wyrwanych drzwi i spustoszenia, jakie została w mieszkaniu. Wreszcie uspokoiwszy się nieco, pobiegła na posterunek.

Przybyły na miejsce włamania wywiadowca po dokładnem obejrzeniu drzwi, ze sposobu, w jaki zostało dokonane włamanie przyszedł do wniosku, że kradzieży dopuścił się znany na terenie złodziej-włamywacz, występujący zawsze z bronią w ręku, niejaki Józef Pyka vel Duda, karany 6-krotnie za najrozmaitsze sprawki. Wiedząc, że Pyka odwiedza często mieszkanie Jana Ciepiała (Ostrogórska 7), udano się tam, przeprowadzono rewizję i po długich poszukiwaniach udało się znaleźć część pochodzącej z kradzieży bielizny. Wzięty na „spytki“ Ciepiał wyśpiewał wszystko i zeznał, że bieliznę tę kupił od Pyki. Na skutek tych zeznań Pykę aresztowano.

I choć sprytny złodziejaszek wykręcał się jak umiał twierdząc, że włamanie nie było jego dziełem, gdyż jest chory na... suchoty i korzysta z „urlopu wypoczynkowego“ lecząc się, sąd grodzki w Sosnowcu wobec niezbitych dowodów jego winy iopnji oskarżyciela publicznego, który scharakteryzował Pykę, jako człowiek, który kradł, kradzież i kraść będzie, skazał go na 6 miesięcy więzienia, Cupiała zaś, oskarżonego o to, iż nabył bieliznę z wiedzą, że pochodzi z kradzieży — na 3 miesiące.

SPORT.

GWIAZDA — BRYNICA.

Jutro o godz. 10 rano w Czeladzi o mistrzostwo kl. B gra Gwiazda z Brynicą.

SKŁAD C. K. S.

Jutro w spotkaniu z częstochowską Brygadą C. K. S. wystąpi w składzie: Stefański, Czapla, Zarzycki, Zioło, Frej, Maj, Bogucki, Dyrda, Starzycki, Przybyłek i Holewa.

SATURN — ŚWIT.

W niedzielę dnia 30 b.m. o godz. 9 rano na boisku Solvay w Grodźcu, odbędą się zawody o mistrzostwo kl. B wymienionych klubów.

KONSTERNACJA U ŻYDOWSKICH SPORTOWCÓW.

W Rumunji w Czerniowcach miała się odbyć w sierpniu letnia Makabiada o bardzo bogatym programie spotrowym. W Makabiadzie mieli wziąć udział również żydzi z Polski. Tymczasem władze rumuńskie wydały zakaz urządzania igrzysk. Zakaz ten wywołał zrozumiałą konsternację wśród żydowskich sportowców.

WŁODZIMIERZ SULIMA POPIEL

Uroczne oczy.

26

U Jaroniów nie najgorzej jeszcze się działo. Cztery dni w tygodniu pracowano w lemieszowni, więc dwa dni miał Jaroń czasu i chodził razem z innymi robotnikami do lasu na gałęzie, albo też wybierał się do „bieda - szybów“, skąd przynosił często i pół worka węgla.

Raz wrócił z takiej wyprawy tak przeziębiony, że musiał się położyć. Gorączka, która wzmagała się szybko, wskazywała, że rozwija się jakaś poważna choroba. Na drugi dzień do pracy już nie poszedł.

Jaroniowa sprowadziła lekarza z miasta, a ten zabronił choremu wstawać, przepisał na parę dni kurację i zapowiedział swój przyjazd niebawem. Minął tak jeden dzień i drugi. Stan chorego pogorszył się znacznie. Znów przyjechał lekarz, a po jego odjeździe zjawił się niebawem przed domem kryty wózek, który zabrał Jaronia do szpitala. Wraz z chorym wybrała się Jaroniowa.

W domu pozostała teraz Hanka, która, rozejrzawszy się po próżnem mieszkaniu i rozmyślając nad tem, że bez grosza obecnie z matką zostaną, gdyż ojciec dłuższy czas pracować nie będzie, uderzyła w płacz. Czuła się tak nieszczęśliwa jak nigdy. Do jej serdecznej tęsknoty i umartwienia, które gnębiły ją dniem i nocą, przze które straciła ochotę do życia, przybywał teraz nowy cios — choroba ojca, który tak troskliwie o nią zabiegał, tylko nie mógł zrozumieć zupełnie jej nieszczęsnego kochania. Czuła do niego nawet żal, że tak surowo potępiał jej uczucia, a dla Klemana nie miał zupełnie żadnego wyrozumienia.

Na drugi dzień znowu poszła Jaroniowa do szpitala. Do Hanki przyszła wówczas Jędruszkowa i zabrała ją do siebie, aby oderwać dziewczynę od tych samotnyc rozmyślań.

Już dobrze zmierzchało, kiedy spodziewając się powrotu matki, wracała dziewczyna do domu. Uszła zaledwie kilkanaście kroków i była na ścieżce przy parkanie, kiedy posłyszała naraz za sobą wołanie. Serce uderzyło w niej żywiej. Poznała głos Klemana.

Ale zaraz przyszły jej na myśl, zakazy i piorunowania ojca, więc przyśpieszyła kroku i nie oglądała się wcale, jakkolwiek rada była w duszy dać mu się zatrzymać, utulić, wycałować i pocieszyć, bo tak ogromnie czuła się smutną i stęskniona jego widoku.

A inżynier biegł za nią coraz szybciej, wołając po imieniu.

— Panno Hanusiu... chwileczkę tylko... jedno słowo.....

Naraz pochwycił ją za rękę. Zatrzymała się i obejrzała.

— Niech pan mnie puści — szepnęła błagalnie.—Mnie nie wolno z panem rozmawiać! Piekło będę miała w domu.

— Dziecinko droga... ja żyć już nie mogę bez ciebie... nie uciekaj... powiedz.. kiedy będziesz miała czas, pomówimy... może się spotkamy....

— Nigdy panie... nie dla mnie pan.... na zabawę ma pan inne dziewczyny...

— Ja tylko ciebie chcę jedną, jedyną, nieżyć mi już bez ciebie... spokoju nie mam i zapomnieć nie mogę....

— Ja... ja także panie... ale ja umrzeć muszę, bo ciężkie moje życie...

— Dziecinko droga, Hanusiu... pomówimy o tem..... powiedz mi tylko, kiedy i gdzie się spotkamy?

— Nigdy... nie wiem zresztą... pilnują mnie.... może, jak mama do szpitala pójdzie....

— Dobrze, uważać będę... Pamiętaj tylko o mnie.... albo przyjdź do mnie wprost.... będę czekał...

— Nie, boję się.... nigdy nie przyjdę...

Porwał ją wpół i począł namiętnie całować, przyciskać silnie do piersi. Nie wzbraniała się wcale, gdyż spragnioną była tych pocałunków i uścisków, więc oddawała mu wzajemnie każdy pocałunek i uścisk.

Wyrwała się wreszcie i szybko poczęła umykać do domu, on zaś zawrócił zaraz z miejsca i poszedł w przeciwnym kierunku.

Hanka biegła rozdygotana cała i rozpalona falą krwi, bijącą jej do głowy, kiedy naraz spostrzegła stojącego przy parkanie Zwarycza.

— Zaczepił cię ten drab, widziałem — rzucił naraz w jej stronę.

— Nie... nikt nie zaczepiał... nic nie wiem — tłumaczyła się naiwnie ogromnie podniecona.

— Widziałem przecie, rozmawialiście ze sobą...

— Nie wiem, może co mówił... ale uciekłam...

ZDROWIE I HIGJENA.

Szybkie trawienie
RÓŻNYCH POKARMÓW.

Niektóre pokarmy żołądek trawi bardzo długo, bo do 6 godzin — są to przeważnie tłuszcze lub kwasy. Ludzie, którzy cierpią na choroby przewodu pokarmowego, powinni być bardzo ostrożni w wyborze pokarmów i wybierać najstrawniejsze, by uchronić się od wielu niedomagań.

Dla orjentacji podajemy czas, który potrzebny jest do strawienia pewnych pokarmów.

Ryż trawi się w godzinę, zupę grochową, ubite jajka, pieczeń z dziczyzny, szpinak, szparagi, gotowany mózg, sago, kompot z jabłek i gruszek — 1 i pół godziny.

Surowe jaja, smażoną wątrobę, gotowane ryby, gotowane mleka — 2 godziny.

Świeże mleko, gotowane lub pieczone kurczęta, pieczoną gęś, gotowaną cielecinę, pieczone ziemniaki, bób, fasolę, soczewicę — w 2 i pół godziny.

Białe mięso wołowe, jajka na miękko, surową szynkę, befsztyk, sałatę — w 3 godziny.

Pieczoną wieprzowinę, masło topione, jajka na twardo, stary ser, świeżą kiełbasę, gotowane ziemniaki, świeży chleb, gotowaną cebulę — w 3 i pół godziny.

Tłuste mięso wołowe, chleb z masłem, kawę, pieczeń cielęcą, rosół — w 4 godziny.

Ptactwo dzikie, baraninę, marynowane mięso — w 4 i pół godz.

Flaki, śliwki, rodzynki, orzechy, grzyby — w 5 godzin.

Stare wędzone mięso, węgorz smażony — w 6 godzin.

Tłuszcz, kwasy, oliwa utrudniają bardzo trawienie, natomiast rzodkiew i cukier ułatwiają.

Organizm zdrowy, zniesie bez szkody dla zdrowia i pokarmy mniej strawne. Zbytnia ostrożność w doborze pokarmów dla ludzi zdrowych jest nawet szkodliwa, gdyż zanadto wydelikaca przewód pokarmowy, który natychmiast ulega schorzeniu, jeśli dostanie się do niego pokarm mniej strawny.



Biją pioruny, to mi przypomina, że nie uregulowałem jeszcze rachunku za elektryczność.

KRONIKA ZAWIERCIA

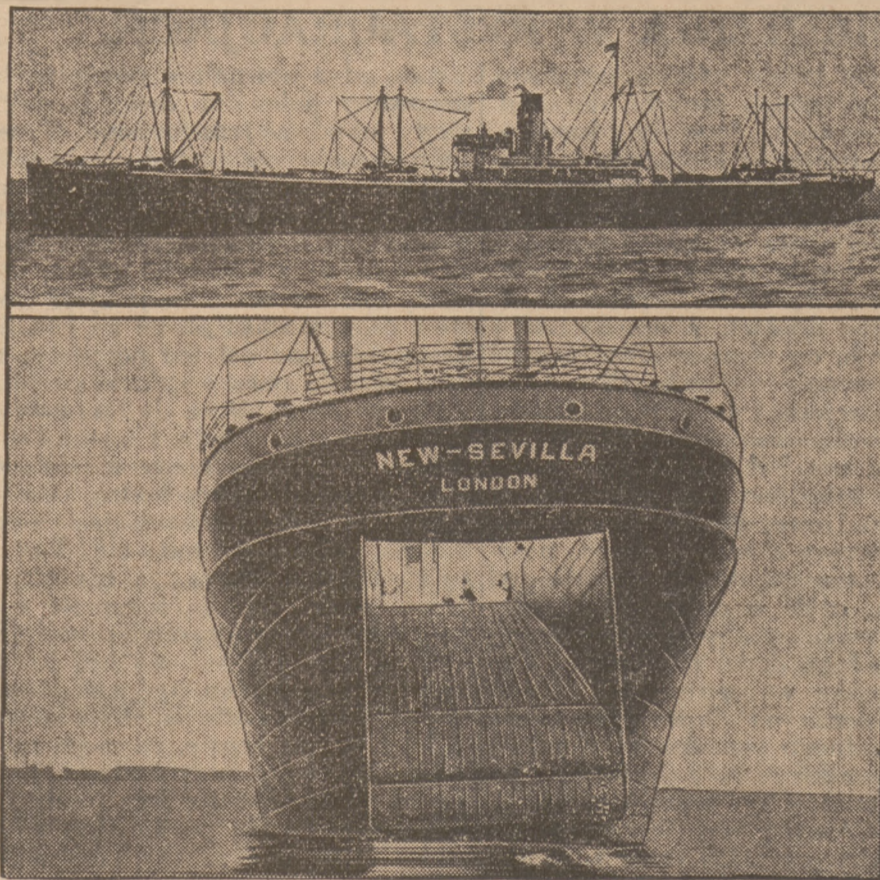
Groźny pożar tartaku
W MYSZKOWIE.

W ub. piątek o godz. 1.05 wybuchł groźny pożar w tartaku w Myszkowie, należący do właścicieli: Bolesława Wojkowskiego, Mańko Georgjusza i Władysława Rychtera. Pożar strawił kotłownię oraz różne urządzenia. Poszkodowani obliczają swoje straty na ogólną sumę około 60.000 zł. Zabudowania tartaku były kryte papą tak, że przy panującym upale budynki bardzo prędko się paliły.

Pomimo wielkiego wysiłku straży ogniowych, które przybyły z okolicznych wiosek, płonącego tartaku nie dało się uratować. Zaznaczyć trzeba, iż tartak „Praca" był ubezpieczony na sumę 43.410 zł. Przyczyny pożaru narazie nie ustalono. Wypadku z ludźmi nie było. Do pożaru przybyło kilka straży ochotniczych pożarnych z Myszkowa i pobliskich miejscowości.

✕ **SPROFANOWANIE ŚWIĘTA W WŁODOWICACH.** Jak już wspominaliśmy, w ub. środę tj. 26 bm. odbył się odpust w Włodowicach w kościele parafjalnym pod wezwaniem św. Anny. Widocznie niektórzy parafjanie z Włodowic uważali, że o ile odpust wypadł u nich w zwykły dzień, to można wszystko robić. Podczas nabożeństwa w kościele włodowskim uprawiano handel, jak w dzień powszedni. Brzydko to ze strony chrześcjańskich kupców włodowickich.

✕ **KRADNĄ NA CMENTARZU.** August Marszałek (Szewska 28) zameldował policji o kradzieży z cmentarza grzebalnego z grobu jego brata śp. Mieczysława Marszałka wieńca i szarf, wartości około 20 zł.



Na Atlantyku ukazał się nowy typ statku wielorybniczego, na którym odrazu po złowieniu wieloryba odbywa się przeróbka tranu i innych części użytecznych.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Kiedy się wreszcie zmniejszy deficyt kolejowy?

W roku ubiegłym nasze koleje miały deficytu około 64 miljonów. W roku bieżącym dwa pierwsze miesiące przyniosły deficytu około 15 miljonów. Wprawdzie dla polepszenia stanu finansów kolejowych przeprowadza się różne operacje, mające charakter niestały, a zdarzające się raz na kiedyś, jak np. budowa i dzierżawa kolei Śląsk — Gdynia. W jakikolwiek jednak sposób, podchodzący do naszych spraw, kapitał obcy nie rozwiązuje zagadnienia deficytu, pomijając już to, że zawsze będzie nadmiernie on nas obciążał ogromnemi procentami.

Deficyt kolejowy może się zmniejszyć tylko przez obniżenie taryf i to przedewszystkiem — osobowych.

Dzisiejsze ciężkie warunki bytu, obniżenie się zarobków, bezrobocie, skurczenie stopy życiowej wszystko to jest niewspółmierne w stosunku do drożyzny biletów kolejowych. Dzisiejsze ceny biletów odstraszają ludzi od kolei, zwracając do lokomocji tańszej, np. autobusowej. Że frekwencja przewozu pasażerskiego stale spada dowodzi tego obliczenie z 1932 r., które wskazuje spadek na 16,4% w stosunku do roku poprzedniego. Dane statystyczne wskazują, że spadek frekwencji nam aszych kolejach jest ustawiczny, gdyż:

W 1930 r. przewiozły kojele 154 milj. osób,
W 1931 r. przewiozły koleje 135 milj. osób
W 1932 r. przewiozły koleje 113 milj. osób.

Najpoważniej zmniejszyła się ilość osób, korzystających z pociągów pośpiesznych, gdyż:

w 1930 r. — 4.159.000.
W 1932 r. — 2.324.000.

Osób korzystających z 1-ej klasy w pociągach zwyczajnych:

W 1931 r. — 18.000.
W 1932 r. — 11.000.

W pociągach pośpiesznych za biletami 1-ej klasy jechało

W 1931 r. — 27.000 osób,
W 1932 r. — 13.000 osób.
(Poco ta „pierwsza klasa"?).

Powyższe dane aż nadto dosadnie uzasadniają konieczność obniżki taryfy osobowej, gdyż kryzys nie zmniejszył, a zwiększył może nawet konieczności podróży wielu osób, które jednak albo przeniosły się do autobusów, albo licząc się z niesłychanie drogiemi taryfami, rezygnują z podróży.

Powodzenie wyjątkowo tanich „pociągów popularnych" znów służyć może jako dowód, że **z taryfą jest coś niewporządku.** Jednak same „pociągi popularne", tak zresztą rzadko organizowane, nie wpłyną — na pomniejszenie deficytu — jedynie tylko spopularyzowanie komunikacji kolejowej obniżką cen biletów zmniejszyć, a nawet wstrzymać zupełnie deficyty kolejowe jest wstanie.

A. L.

Kronika gospodarcza.

CŁA WYWOZOWE. W Dzienniku Ustaw ogłoszono rozporządzenie ministrów skarbu, przemysłu i handlu oraz rolnictwa i reform rolnych z dnia 30 czerwca 1933 r. w sprawie ceł wywozowych. Mocą tego rozporządzenia zostały wprowadzone cła wywozowe od odzieży i bielizny w wysokości od 215 do 300 zł. za 100 kg. zależnie od gatunku tkaniny. Wolne od cła wywozowego są towary, wywożone w ruchu podróżnych, przeznaczone dla własnego użytku wyjeżdżających zagranicę, oraz towary, wywożone w małym ruchu granicznym. W innych wypadkach odzież i bielizna jest zwalniana od cła na podstawie zaświadczeń Instytutu eksportowego. Rozporządzenie weszło w życie dnia 7 lipca 1933 roku.

MNIEJ WALUT OBCYCH I MNIEJSZY OBIEG BANKNOTÓW. Według ostatniego bilansu dekadowego, zapas złota w Banku Polskim wynosił w dniu 20 bm. 472.7 milj. zł. O blisko 6 milj. zł. obniżył się stan pieniędzy zagranicznych i dewiz — zmniejszyły się także o 6 miljonów udzielone przez bank kredyty. Portfel wekslowy wynosi 614 miljonów zł., pożyczki zabezpieczone zastawami 94.9 milj. zł. Biletów skarbowych zdyskontował Bank Polski na sumę 47 milj. zł. Przejęty przez Bank Polski zapas monet srebrnych i bilonu wynosi obecnie 49 milj. zł. „Inne aktywa" figurują w bilansie kwotą 168 milj. zł., „inne pasywa" — 312 milj. zł. Natychmiast płatne zobowiązania zwiększyły się o 29 milj. do sumy 183 milj. zł. Obieg banknotów jest mniejszy w porównaniu z poprzednią dekadą o 40 milj. zł. i wynosi 981 miljonów zł. Pokrycie banknotów złotem wynosi 44.47% t.j. 14.47 ponad normę statutową.

CHORZÓW I MOŚCICE JEDNEM PRZEDSIĘBIORSTWEM. Likwiduje się z dniem 31 lipca 1933 r. przedsiębiorstwa państwowe: „Państwowa fabryka związków azotowych w Chorzowie" i „Państwowa fabryka związków azotowych w Mościcach", a na ich miejsce tworzy się i wydziela z administracji państwowej przedsiębiorstwo państwowe „Zjednoczone fabryki związków azotowych w Mościcach i Chorzowie". Zjednoczone fabryki związków azotowych w Mościcach i w Chorzowie" przejmą od skarbu państwa cały majątek ruchomy zlikwidowanych przedsiębiorstw. (Dz. U. nr. 56-33).

W SPRAWIE SKASOWANIA NADZORÓW SĄDOWYCH. W związku z mającą nastąpić w niedługim czasie unifikacją przepisów w sprawie zapobiegania upadłości, skasowaniu ulec ma, jak mówią, instytucja nadzorów sądowych, jako przedłużająca niepotrzebnie postępowanie układowe. Zdaniem sfer gospodarczych, tego rodzaju punkt widzenia nie wydaje się słuszny. Nadzór sądowy umożliwia dłużnikowi wykorzystanie okresu nadzoru na wzmocnienie finansowo przedsiębiorstwa, utrzymanie więc instytucji nadzoru sądowego leży w interesie dłużnika. Leży ono również w interesie wierzyciela, gdyż otwiera widoki na lepsze zaspokojenie jego pretensji. Z tych względów sfery gospodarcze uważają, że należałoby utrzymać nadzory sądowe z tą korektywą, że dłużnik, będący pod nadzorem, powinine mieć prawo żądania otwarcia postępowania układowego w każdym momencie trwania nadzoru, względnie dłużnik byłby uprawniony do wystąpienia o układ z pominięciem nadzoru.

KRYZYS W POLSKIEJ FLOCIE HANDLOWEJ. Polska żegluga morska przeżywa obecnie kryzys skutkiem pogorszenia się stosunków gospodarczych. Nastąpił więc przedewszystkiem spadek ogólnej ilości przewozów. Wyniosły one za 6 miesięcy b.r. około 430 tys. ton, podczas gdy w tym samym okresie roku ub. wynosiły 480 tys. ton. Pięć statków „Żeglugi Polskiej" stoi obecnie bezczynnie. Udział procentowy polskiej floty handlowej w obrotach towarowych Gdyni i Gdańska spadł w pierwszem półroczu do 9.1%. Znaczne pogorszenie nastąpiło w sytuacji polskiego towarzystwa transatlantyckiego. Zostało ono specjalnie dotknięte przez dewaluację dolara, która pociągnęła za sobą zmniejszenie wpływów za karty okrętowe. Polskie statki transatlantyckie przewiozły w pierwszem półroczu b.r. z Ameryki do Gdyni zaledwie 1.640 osób, podczas gdy w roku ub. przewieziono w tymsamym czasie przeszło 3.000 osób. W kierunku Ameryki wyjechało w obu latach w pierwszych półroczach po 1.000 osób.

3173 NOWYCH SADÓW W KIELECKIEM. Dzięki przychylnym warunkom i odpowiednim terenom na sadownictwo i warzywnictwo, wzrosła ostatnio ilość sadów w województwie Kieleckiem. W okresie od roku 1929 do 1933 przy pomocy organizacyj rolniczych założono 3.173 nowych sadów na przestrzeni 1.702 ha, gdzie wysadzono 189.468 drzewek i 69.559 krzewów. Sady te przechodzą obecnie pod opiekę kieleckiej Izby rolniczej.

GIEŁDA ZBOŻOWO - TOWAROWA.

Żyto stare I standard 700 g-l od 19.50 do 20.00. Żyto nowe 17.00—17.50. Pszenica czerwona jara szklista 777 g-l 36.00—37.00. Pszenica jednolita 742 g-l 35.00—36.00. Pszenica zbierana 731 g-l 34.00—35.00. Owies jednolity 468 g-l 17.50—18.50. Owies zbierany 438 g-l 16.50—17.50. Jęczmień na kaszę 17.00—17.50. Mąka pszenna gat. pierwszy 45% „luksusowa" 60.00—65.00. Mąka pszenna gat. pierwszy 65% 55.00—60.00. Mąka pszenna gat. drugi 20% po „luksusowej" 50.00—55.00. Mąka pszenna gat. trzeci „poślednia" 25.00—35.00. Mąka żytnia pytlowa gat. I 55% 34.00—35.00. Mąka żytnia sitkowa gat. II po 55% 24.00—25.00. Mąka żytnia razowa po 95% 24.00—25.00.

GIEŁDA WARSZAWSKA.
Dnia 28 lipca.

Dewizy: Belgja 124.90, Holandja 360.80 Londyn 29.98, Nowy Jork 6.77, Paryż 35.01, Praga 26.54, Szwajcarja 172.97,

Obroty dewizami małe, tendencja niejednolita. Znaczna zwyżka dewiz na Nowy Jork. Dolar w obrotach prywatnych 6.72—6.71, rubel złoty 4.82—4.81½, dolar złoty 9.08 Gram czystego złota 5.9244. W obrotach międzybankowych dewizy na Berlin 213.30. W obrotach prywatnych banknoty niemieckie 212.00, w obrotach prywatnych banknoty angielskie 29.80.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 39.57; 7 proc. poż. stabilizacyjna 52.00—52.75—52.25 (500 dol. odcinki 53.00) (w proc.); 4 proc. poż. inwestycyjna serjowa 110.50; 4 proc. poż. inwestycyjna 104.00; 4 proc. poż. premjowa dolarowa 49.50—49.75. 5 proc. konwersyjna 45.00—46.00.

Akcje: Bank Polski 81.50—80.00—80.50. Kijewski 18.50; Lilpop 11.25—11.50—11.25; Starachowice 10.25.

65.906 pasażerów
POCIĄGÓW POPULARNYCH W CZERWCU.

Liczba podróżnych, korzystających z przejazdów pociągami popularnemi, wynosiła w czerwcu 65.906 osób. Przeciętnie na 1 pociąg popularny przypada 757 podróżnych.

Z pociągów popularnych w dyrekcji warszawskiej skorzystało 16.778 osób, w krakowskiej — 16.142, w lwowskiej — 9.832, w katowickiej — 8.095. W pozostałych dyrekcjach frekwencja na pociągach popularnych wynosiła 2 do 4.000 osób.

Z CAŁEJ POLSKI

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI W WILNIE.

O godz. 12 w południe przybył marszałek Piłsudski do Wilna i po krótkim pobycie udał się z powrotem do Pikiliszek. W czasie pobytu w Wilnie odbył kilka rozmów telefonicznych z Warszawą.

BIWAK 1500 HARCERZY.

W piątek rozpoczął się biwak przygotowawczy wyprawy polskich harcerzy na międzynarodowy zlot harcerzy na Węgrzech. Wyprawa polska, licząca około 1.500 harcerzy, jest podzielona na dwie chorągwie, jedną warszawską, drugą zbiorową, reprezentującą wszystkie pozostałe środowiska harcerskie w Polsce. Komendantem wyprawy jest harcmistrz Antoni Olbromski, naczelnik głównej kwatery harcerzy. Dnia 29 lipca wieczór przy ognisku obozowem będzie miał gawędę z uczestnikami wyprawy dr. Michał Grażyński, przewodniczący Związku harcerstwa polskiego.

WYDOBYCIE Z GROBÓW ZABITYCH UKRAIŃCÓW.

W poniedziałek w nocy z 24 na 25 b.m. sprofanowany został grób na cmentarzu w Gródku Jagiellońskim, w którym pochowane zostały zwłoki zastrzelonych podczas napadu na urząd pocztowy w Gródku Jagiellońskim członków O.U.N.: studenta Jurka Berezińskiego i statystę teatralnego Staryka.

Przybyłe na miejsce organa bezpieczeństwa znalazły grób pusty. Powiadomiony o tym fakcie urząd wojewódzki wydał odpowiednie zarządzenia. Miejscowy starosta p. Frączkowski przystąpił natychmiast do energicznego dochodzenia przez dokładne przeglądnięcie terenu cmentarnego. Dochodzenie zostało uwieńczone pomyślnym rezultatem.

W ciągu bowiem 24 godzin ciała zmarłych odnaleziono i w obecności starosty powiatowego, lekarza powiatowego, oraz dwóch przedstawicieli społeczeństwa ukraińskiego, a to posła dra Bilaka i p. Procyszyna, organów policji państw., wydobyto z tego grobu, gdzie zwłoki zostały pochowane i z powrotem złożono w poprzednim grobie. Starosta powiatowy zarządził przytrzymanie miejscowego grabarza, pod którego opieką cmentarz pozostawał i sprawę skierował do prokuratury lwowskiej.

ZAKWESTJONOWANY REKORD.

Przy jednym ze stolików w kawiarni Europejskiej w Warszawie toczył się we czwartek osobliwy sąd polubowny między dyr. Tow. asekuracyjnego, p. M., a dyrektorem Zakładów przemysłowych p. B. Pan M. znany jest z niebywałej tuszy i oto pewnego dnia przyjaciel jego pan B., zrobił zakład, a mianowicie, że wypłaci dyr. M. 200 zł., jeżeli ten pieszo potrafi przespacerować się do Wilanowa. Dyrektor M. przyjął zakład z tem jednak, że towarzyszyć mu będzie na tej przechadzce lekarz chorób sercowych.

W oznaczonym dniu dyr. M. udał się w towarzystwie dra D. w drogę. Na mecie oczekiwał już przybyły poprzednio autem p. B. Kiedy dyr. M. przybył zasapany na miejsce, przeciwnik nie chciał mu wypłacić wygranej, twierdząc, że ustalił, jakoby dyrektor M. wypoczywał 6 razy, więc nie pobił żadnego rekordu.

Oburzony dyr. Tow. asekuracyjnego wezwał tedy swego przeciwnika na sąd polubowny. W skład tego sądu wszedł m. in. pewien adwokat warszawsk, który również znany jest z dużej otyłości i z tego, że dorożkarze na jego widok zacinają konie i uciekają z postojów.

Z powodu sprzeczności zdań wśród sędziów, wyroku jeszcze nie wydano. Otyły adwokat, występujący w sądzie polubownym, zapowiedział taką samą przechadzkę z jednym tylko odpoczynkiem po drodze. Bywalcy kawiarni Europejskiej mają narazie niebywałą atrakcję.

KATASTROFA NA KOLEJCE GRÓJECKIEJ.

Śledztwo w sprawie katastrofy na kolejce grójeckiej doszło już do pewnych rezultatów. Mimo, że rzeczoznawcy nie wypowiedzieli jeszcze oficjalnie swojego zdania, to jednak twierdzą niezbicie, że przyczyną katastrofy był zamach. Jeden z niewykrytych dotąd zbrodniarzy manipulował przy zwrotnicy, uszkadzając ją i powodując katastrofę. Ponieważ ubrany był przytem w czapkę kolejarza, nie zwrócił na siebie uwagi przechodniów.

Metody przemycania djamentów.

SZTUCZNE OKO SKRYTKĄ. — CENNE KAPSUŁKI W ŻOŁĄDKU.

W jesieni ubiegłego roku zwróciła na siebie uwagę belgijskiej policji granicznej młoda dama, która bardzo często jeździła z Belgji do Niemiec i z powrotem. Kontrola nie wykryła w jej walizach nigdy nic podejrzanego. Dopiero list anonimowy zwrócił uwagę władz na oczy damy, z których jedno było sztuczne. Przy ścisłej kontroli okazało się, że ta wada piękności została przemyślnie wyzyskana i zamieniona na skrytkę na djamenty, niedoścignioskrytkę na djamenty, niedostrzegalną dla oka celników. Ile cennych kamieni przeszmuglowano w ten sposób nie udało się jeszcze stwierdzić.

W pewien czas później niezależnie od tamtej sprawy zauważono pewnego starszego dżentelmena, który ciągle przejeżdżał z Niemiec przez Kehl do Strassburga we Francji. I w tym wypadku wynik każdej nawet naściślejszej kontroli był negatywny. Z pomocą przyszedł władzom przypadek. Dżentelmen dostał na granicy ataku ślepej kiszki. Wezwany lekarz kolejowy zarządził natychmiastową operację dla ratowania życia chorego. Pacjent sprzeciwił się jednak energicznie.

Z początku myślano, że to tylko zwyczajna obawa, którą okazuje każdy ciężko chory. Operator znalazł jednak ku swemu zdumieniu w wyrostku robaczkowym dwie kapsułki wielkości naparstka, a po otwarciu ich odkrył wewnątrz djamenty. Takie kapsułki połykał dżentelmen przed każdą podróżą zagranicę, nie obawiając się odkrycia djamentów przez celników. Niestety raz zbuntowała się ślepa kiszka i zdradziła tajemnicę przemytnika, narażającego się na tak przykre konsekwencje.

Z siekierą na niedźwiedzia,

niby w zamierzchłych czasach.

Z Sofji donoszą o niezwykłej, jak na dzisiejsze czasy, walce, stoczonej z niedźwiedziem. Jedynie dzięki odwadze i zimnej krwi starego myśliwca, walka nie zakończyła się tragicznie.

W pobliżu wioski Gowodarci, w górach Riła, pojawił się olbrzymi niedźwiedź, stając się postrachem okolicznych mieszkańców. Kiedy sprawki jego zbyt dokuczyły mieszkańcom, a dwa, świeżo pożarte woły, zbyt zabolały ich kieszenie, stary myśliwiec, Dymitr Ilijew, spostrzegłszy na brzegu lasu jego ślady, postanowił zapolować na niedzwiedzia.

Zaczaił się uzbrojony w stary karabin, a kiedy miś, łaknący świeżego mięsa i ciepłej krwi, wyszedł ze swej kryjówki, Ilijew strzelił i trafił zwierzę w głowę, ale na nieszczęście strzał nie był śmiertelny. Widząc grożące niebezpieczeństwo Ilijew uciekł do wsi.

Nie dał jednakże za wygraną. Nazajutrz rano wybrał się w towarzystwie ponownie do lasu.

Ranny niedźwiedź nie ruszył się z miejsca, na którym pozostawił go w dniu wczorajszym Ilijew. Podszedł tedy blisko ku niemu i wycelował; w tej samej chwili niedźwiedź rzucił się ku niemu i złapał zębami za strzelbę; wówczas, Rangel Georgjew, 23-letni junak, zamachnął się z całej siły siekierą i zatopił ją w grzbiecie niedźwiedzia. Siekiera zaryła się tak głęboko, że nie mógł jej wyrwać.

Rozpoczęła się zaciekła walka między rannym zwierzem, a dwoma mężczyznami.

„Diado“ Dymitr wyrwał wreszcie siekierę z tułowia niedźwiedzia i uderzył go nią z taką siłą w głowę, że runął martwy.

RZECZY CIEKAWE

NAJWIĘKSZA KSIĘGA ŚWIATA.

W Londynie znajduje się egzemplarz Koranu, który jest niewątpliwie największą książką na świecie. Długość tej księgi wynosi 120 cm., szerokość 77 cm., i grubość 30 cm. Na każdej stronicy wydrukowano 10 wierszy literami długości 10 cm. Oprawiona jest ona w okładkę drewnianą, obciągniętą brokatem i jest tak ciężka, że z trudem może ją udźwignąć 2 ludzi. Najmniejszy egzemplarz tegoż samego Koranu mierzy zaledwie 4x4 cm.

NIEKAŻDY MOŻE SIĘ ŚMIAĆ.

Śmiech, to objaw radości życia wśród ludzi. Niewszystkie jednak rasy ludzkie mogą się śmiać. Do śmiechu potrzebny jest specjalny mięsień śmiechowy, którego nie posiadają zwierzęta, nawet najwyższe gatunki małp, a także, według ostatnich badań naukowych, niewszyscy ludzie posiadają go w jednakowym stopniu. Tak np. u najniżej stojących psychicznie Melanezyjczyków tylko 14% ludzi posiada mięsień śmiechowy, u Australijczyków — 17% ludzi, Hotentotów — 29%, Polinezyjczyków — 30%, a u Chińczyków — 83%. Największą zdolność do śmiechu posiadają ludzie rasy białej.

RASA, KTÓRA WYMIERA.

Wymierającą rasą jest obecnie, jak stwierdziła rosyjska ekspedycja naukowa, rasa kałmucka. Wciągu ostatnich 36 lat zmniejszyła się ona o 35.000 ludzi, przeważnie kobiet. Połowa ludności choruje na malarję i gruźlicę. Zauważono też, stopniowe zmniejszanie się wzrostu kałmuków.



Po epidemji „jo-jo“ zapowiada się epidemja „tim-tam“. Obecnie grasuje już w Niemczech, niedługo zapewne dojdzie do nas.

CLAUDE AVELINE

Podwójna śmierć Fryderyka Belot

Z upoważnieniem autora przełożył
Stefan Skarżyński.

27)

Miałem więc godzinę czasu. Oglądałem starannie urządzenie mieszkania na piętrze. Gabinet zarzucony był książkami i to tłumaczyło, czemu nie widać było żadnej książki na dole. W środku pokoju stało kilka szaf, pełnych papierów. W każdej szafie tkwił klucz i mogłem je otworzyć jedną po drugiej. Nie obawiano się tu nieproszonych gości. W trzecim pokoju stała kanapa, stół dwa krzesła, wszystko razem robiło wrażenie czegoś niepotrzebnego. Wydawało się, że ustawiono tu bylejakie meble dla dekoracji, lub też dla stworzenia alibi. Starannie obejrzałem ubrania, wiszące w szafie: poznałem wszystkie te, w jakich widywałem Belot'a.

Raz jeszcze zeszedłem nadół do pani Morin.

— Jak to może być — spytałem — że pan Belot ma wszystkie swoje ubrania na górze, kiedy jego ubieralnia jest na dole?

— Pan Belot ma swoje ubranie na górze? — powtórzyła zdziwiona. — I gdzież to?

— W tej wielkiej szafie w ostatnim pokoju.

— To ta szafa jest otwarta? No, ja zawsze ją widziałam zamkniętą, a przecież sprzątam w tamtym pokoju codziennie. Ale ubrania pana Belot'a nie mogą tam wisieć, bo są na dole, w szafie w garderobie.

Weszliśmy na pierwsze piętro. W szafie istotnie wisiały takie same ubrania, dokładnie takie same.

ROZDZIAŁ IX.

Szymon zagryzł wargi na wspomnienie tej chwili. Twarz jego zdawała się mówić: „Wtedy to zrozumiałem, że jestem wreszcie na tropie!“. Ale słowa jego nie potrafiły tego wyrazić.

— Znalazłem i zapewne odgaduje pan z łatwością, co znalazłem. Nieznajomy był na służbie u Belot'a, kiedy ten przyjął stanowisko Regnard'a. Jeżeli Belot zgodził się na objęcie tego stanowiska, to właśnie dlatego, że w ten sposób, przy pomocy tego nieznajomego, mógł w dalszym ciągu prowadzić osobiście śledztwa. A więc osiadłe życie możliwe dlań było tylko dzięki temu, że rozporządzał niezależnie od wszystkich inspektorów brygady pomocnikiem, jakiego nikt się nie domyślał. Kiedy wydawało nam się, że porzuca ukochaną pracę, nikt nie mógł przypuszczać, że podstawia swego sobowtóra.... Wyraz „sobowtór“ przerwał tok moich myśli. Fakt dysponowania takim pomocnikiem nie uprawnia jeszcze do przypuszczeń, że pomocnik ten powinien przybierać naszą postać. Ale na co było w takim razie podobieństwo twarzy i ubrań? Czyż możliwe było, by ów nieznajomy, za zgodą Belot'a, pojawiał się publicznie jako Belot? Trzeba było przyjąć tę hipotezę: on to właśnie, dzięki temu podobieństwu, wykradł z archiwum fiszki, karty i t. d. Trzeba więc było również przyjąć, że ten człowiek — choć można sobie wyobrazić z jakiemi ostrożnościami wyszukany! — zdradził go, usiłował go zabić.... Wszystko to było niepojęte i musiało pozostać niewyjaśnione, póki Belot nie wyjaśni sam początków tej niezwykłej historji — początków, sięgających jak to w tej chwili zrozumiałem, znacznie dawniej, niż wczorajszego wieczora.

Było dwadzieścia po pierwszej, nie myślałem o jedzeniu. Oczekując godziny, kiedy będę mógł zadzwonić do szefa, postanowiłem tymczasem udać się do przedsiębiorcy, który wykonywał przeróbki na drugiem piętrze. Od pani Morin dowiedziałem się, że biuro jego znajduje się nieco dalej na ulicy Krymskiej, nawprost Buttes - Chaumont, i że powinno być otwarte od wpół do drugiej. Miałem pół godziny czasu, i spędziłem je w ogrodzie. Chłód był dotkliwy, na zimowem niebie świeciło blado słońce. W parku pod szkieletami drzew nie było nikogo i widok opuszczonych ławek przyprawiał o dreszcze. Poszedłem w kierunku owego placyku, skąd widzi się w dole błyszczące szyny kolei żelaznej, sygnały, dworzec i dalej, na końcu horyzontu, zamkniętego wzgórzami, tysiące domów stłoczonych jedne na drugiem. Te wielkie przestrzenie napawają człowieka smutkiem i melancholją. Pod wpływem takiego widoku zaczyna się wątpić o wszystkiem i daremnie szuka się szczeliny, przez którą wpaśćby mogło nieco jaśniejszego światła.

D. c. n.

DROBNE OGŁOSZENIA

UZDROWISKA

KRYNICA
pensjonat „Stanisława“ pięknie położony pod lasem, polana do leżakowania, pokoje, utrzymanie od 6.50— bez 2.50. Kuchnia jarska 4752

CZORSZTYN
najpiękniejszy najmodniejszy zakątek Podhala, Pieniny, Park Narodowy, Trzy korony, Dunajec, łódki. Zamówienia przyjmuje pensjonat „Kurpielówka“ 444

KOSZARAWA
urocze letnisko między Babią Górą i Pilskiem. Dziennie 3.50 zł. Prospekty wysyła — Kuźnik, Koszarawa, poczta Jeleśnia. Stacja Hucisko. 4277

MUSZYNA
Pensjonat „Hanka“ — wśród ogrodów. Słoneczne pokoje balkonowe. Kuchnia wyborowa. Poprad. Obszerna plaża. Tanio. 4303

ZAKOPANE
„Częstochówka“ pełny komfort, woda ciepła i zimna w pokojach, wyborowa kuchnia. — Ceny bardzo przystępne! Centrum Zakopanego, ul. Zamojskiego— Parcele urzędnicze.) 4419

ZWARDOŃ
Nowoczesny „Pensjonat Graniczny“, 20 kroków od granicy czeskiej przy lesie. Pokoje z czterorazowem obfitem utrzymaniem 5 zł., noclegi 1.50 Urzędnikom 10%. — Bezpośrednie pociągi z Katowic. 4060

LANCKORONA
pierwszorzędny pensjonat „Zbyszko“ — wśród pięknych lasów, gór, idealne warunki pobytu, 30 słonecznych pokoi, werandy, tarasy, balkony kuchnia wykwintna tylko na maśle, cena 4 — 5 złotych. 4168


Cmentarz chłodnic automobilowych oczywiście w Ameryce.

PIANINO
nowoczesne zagraniczne krzyżowe, mało używane sprzedam tanio. Katowice, Młyńska 4. 4789

DROBNE OGŁOSZENIA

LOKALE

P O K Ó J
umeblowany, łazienka telefon, Żeromskiego 12 parter, przystanek tramwajowy. 4787

5 POKOJOWE
mieszkanie z wszystkiemi wygodami zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Sosnowiec, ul. Gen. Bema 4 u dozorcy. 4790

P O K Ó J
umeblowany b. ładny Bema 4, m. 7 — tel. 8-91. Przystanek Żeromskiego. 4759

R O Z N E

ZA WYNAGRODZENIEM upraszam zwrócić zgubione wczoraj dokumenty na Pogoni, ul. Chemiczna, — plac Fitznera, Ciepła. Zgłoszenia do filji — „Expresu“ Będzin, telefon 5-98.

LECZNICA
chorób wenerycznych i skórnych. Sosnowiec Sienkiewicza 17 a. — Wizyta 5 zł. 4656

DROBNE OGŁOSZENIA

RAKIETY TENISOWE!!
Nowe naciągi, pantofle, piłki, oraz wszelkie artykuły sportowe poleca najkorzystniej Składnica Sportowa „OLIMPJADA“ Sosnowiec, Piłsudskiego 24 (obok tunelu)). 4564

ZNICZ
Farbiarnia i Pralnia Chemiczna — Sosnowiec, Kołłątaja 3 wykonuje zamówienia dobrze, szybko i tanio. 4634

OFICEROWIE REZERWY!
Mundury, czapki, pasy, dystynkcje najtaniej: Ł. Censor, Kraków, ul. Szewska 18.— Cenniki bezpłatnie. 4419

PRZERÓBKI APARATÓW
bateryjnych na sieć uskutecznia — szybko tanio i solidnie
J. WITKOWSKI
Tel. 4-86. — Od godz 8—13 i od 15—19. 429

WAŻNE DLA PAŃ NA LATO!!!
Kapelusze plażowe płócienne, kierpce zakopiańskie w wielkim wyborze poleca Magazyn Mód „WIKTORJA“ Sosnowiec, 3-go Maja Nr. 123. Wykonujemy wszelkie roboty z powierzonych materjałów. Ceny niskie! 41..

Tartak
w Sosnowcu, Dziewicza 18, tel. 1-15 poleca drzewo budowlane i stolarskie. 4631

RENTOWNE
stróżowstwo bezdzietnym lub samotnemu za pożyczenie 3 — 4 tysięcy złotych. Zgłoszenia listowne „Kurjer Zachodni“ Sosnowiec pod „Stróżowo“ ...

LECZNICA
„Salus“ D-ra Kuszczyka — Kraków, Szujskiego 11. Choroby serca, Basedow, astma reumatyzm, cukrzyca Przyrodolecznictwo ...

PODZIĘKOWANIE
Składam podziękowanie II komisarjatowi policji w Sielcu za energiczną i sumienną pracę przy odnalezieniu skradzionych pieniędzy Antoni Baliński. Legjonów 13 — w Sosnowcu. ...

T A P I C E R
Poleca otomany, kozetki, materace, tapczany po cenach bardzo niskich. Sosnowiec Nowopogońska 16 — Piotr Tomczyk ...

POSADY i PRACE

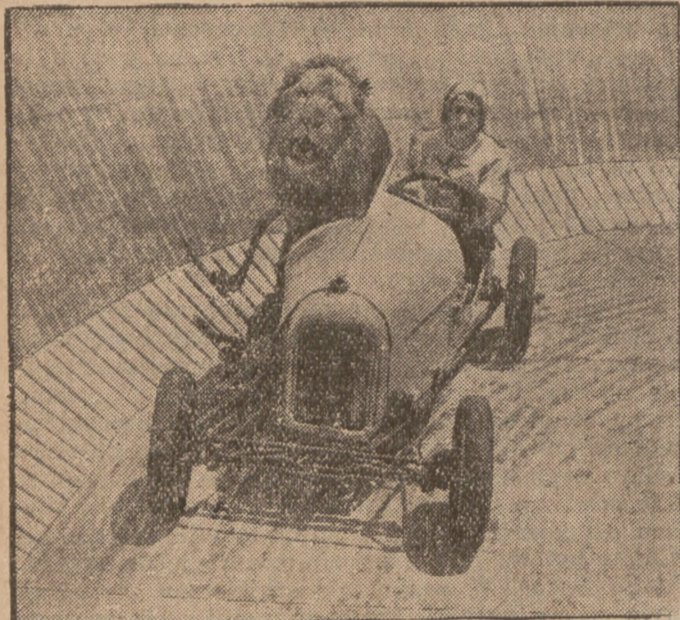
EKSPEDJENTKA
posiadająca 200 zł. zostanie przyjęta zaraz. Mleczarnia „Zdrój“ — Sosnowiec, Narutowicza 13. ...

ZGUBIONE DOKUMENTY
3 grosze za 1 wyraz

KSIĄŻKĘ
wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec zgubił Antoni Prokopowicz. 4734

Czytająca publiczność

Ilu może mieć mniej lub więcej kulturalnych czytelników każda książka, posiadająca niewątpliwą wartość literacka? Pytanie to zastanawiało niejednokrotnie krytyków i badaczy czytelnictwa. Latzerus twierdzi, że liczba prawdziwie kulturalnej publiczności we Francji nie przewyższa 40.000 osób. Według obliczeń dokonanych przez wydawców angielskich dobra książka wydana w tym języku zdoła pozyskać ilość kultur... czytelników wahającą się od 20.000 do 10.000. Publicysta amerykański Maxwell Alley uważa, że książka o ciekawym temacie może zainteresować około 300.000 czytelników (czytających po angielsku). Lewis Game, jednak przeciwstawia się temu przypuszczeniu twierdząc, że zaledwie 5.000 osób potrafi z należytem skupieniem i właściwem zrozumieniem przeczytać książkę o treści poważnej


Na wystawie chicagowskiej sensacją było ukazanie się automobilistki panny Kemp w w towarzystwie lwa.


Z MANEWRÓW ARMJI ANGIELSKIEJ.
Żołnierz telefonista w pełnym uzbrojeniu jest żywym obrazem żołnierzy przyszłej wojny.

OGŁOSZENIA
Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 3 gr. za wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO“ W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.